Nr. 181. Środa, 16 Sierpnia 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **8 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 161.698.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	130·— Mk.
we Lwowie z dostawą	150·— Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	160·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	200·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezzaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Pan Minister Zdrowia Publicznego mianował Dyrektorami Wojewódzkich Urzędów Zdrowia w V stopniu służbowym:

Dr. Szczepana Mikołajskiego we Lwowie i Dr. Walerego Momidłowskiego w Krakowie w VI stopniu służbowym.

Dr. Tadeusza Milewskiego w Stanisławowie Dr. Rudolfa Kułakowskiego, przydzielił:

Inspektorów sanitarnych VI stopnia służbowego Dr. Adolfa Kuhna, Dr. Tadeusza Teodorowicza i Władysława Szaynowskiego do Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia we Lwowie.

Dr. Józefa Batkę, Dr. Stanisława Janikiewicza i Dr. Mieczysława Dembowskiego do Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia w Krakowie, mianował lekarzami powiatowymi VI stopnia służbowego.

Dr. Karola Gołębiowskiego poruczając mu pełnienie służby Inspektora sanitarnego w Wojewódzkim Urzędzie Zdrowia w Stanisławowie.

Dr. Józefa Michalika poruczając mu pełnienie służby Inspektora sanitarnego w Wojewódzkim Urzędzie Zdrowia w Tarnopolu.

Dr. Józefa Petera w Przemyślu, Dr. Juljana Boryego w Drohobyczu, Dr. Emila Lebedowicza w Mościskach, Dr. Stanisława Gawlikowskiego w Złoczowie. Dr. Aantoniego Słączkę w Krośnie. Dr. Kazimierza Ściborowskiego w Brzesku. Dr. Franciszka Stokłosińskiego w Wieliczce. Dr. Cyryla Hyżyckiego w Bochni. Dr. Kazimierza Mieroszewskiego w Limanowej. Dr. Romana Małaczyńskiego we Lwowie. Dr. Juljana Lubowiedzkiego w Jarosławiu Dr. Józefa Kurasiewicza w Sanoku lekarzami powiatowymi w VII stopniu służbowym.

Dr. Kazimierza Mozsora w Bóbrce. Dr. Aleksandra Godłowskiego w Rzeszowie. Dr. Maksymiljana Moslera przydzielając go do służby w Wojewódzkim Urzędzie Zdrowia we Lwowie.

Dr. Jana Orskiego w Jaworowie. Dr. Franciszka Kropaczka w Mielcu. Dr. Piotra Jareckiego w Sokalu. Dr. Eustachego Baczyńskiego w Żółkwi. Dr. Rudolfa Zatłokala w Jaśle. Dr. Aleksandra Staugenhausa w Dobromilu. Dr. Adama Grudzewskiego w w Krakowie. Dr. Ottona Loewy'ego w Tarnobrzegu. Dr. Jakóba Kroka w Przeworsku. Dr. Adama Krausa w Rawie rusk. Dr. Jana Niemczewskiego w Wadowicach. Dr. Stefa Świątkowskiego we Lwowie. Dr. Adolfa Pareckiego w Gródku Jagiell. Dr. Jakóba Sokala w Skolem. Dr. Antoniego Bilińskiego w Strzyżowie. Dr. Wiktora Giełczyńskiego w Nadwórnie. Dr. Marjana Bielatowicza w Pilźnie. Dr. Teofila Baczyńskiego w Czortkowie. Dr. Szczepana Kruczka w Cieszanowie. Dr. Stanisława Dziaczka w Lisku i Dr. Franciszka Chuderskiego w Samborze.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował ukończonego słuchacza praw Ferdynanda Mateusza Kronenberga aplikantem w Bochni.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował b. pocztmistrza Mikołaja Kisielewskiego oficjałem pocztowym.

Rozporządzenie

Ministra Przemysłu i handlu z dnia 22 czerwca 1921 roku w przedmiocie utworzenia Państwowej Rady Naftowej.

Na mocy uchwały Sejmu Ustawodawczego z dnia 21 lipca 1919 r., oraz uchwały Rady Ministrów z dnia 10 kwietnia 1921 r. zarządzam, co następuje:

§ 1.

Tworzy się Państwową Radę Naftową, jako organ doradczy Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

§ 2.

Państwowa Rada Naftowa jest powołana do wypowiadania opinji i stawiania wniosków w zakresie całokształtu spraw naftowej polityki gospodarczej zarówno na wezwanie Ministra Przemysłu i Handlu, jak i z własnej inicjatywy.

I. Członkowie Rady.

§ 3.

Rada Naftowa składa się:

1. z członków z urzędu:

a) z pięciu przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu, powołanych przez Ministra Przemysłu i Handlu;

b) przedstawicieli Ministerstw, zaproszonych przez Ministra Przemysłu i Handlu, a delegowanych przez właściwego Ministra, o ile sprawy, będące przedmiotem obrad Rady, dotyczyć mają tych Ministerstw;

2. z przedstawicieli Izb handlowo przemysłowych we Lwowie i Krakowie, delegowanych po jednym od każdej Izby z grona osób, zajmujących się zawodowo przemysłem lub handlem naftowym;

3. z członków delegowanych przez organizacje lub zrzeszenia o charakterze społeczno-gospodarczym, działające w zakresie gospodarki naftowej, których listę ustali Minister Przemysłu i Handlu;

4. z członków mianowanych przez Ministra Przemysłu i Handlu z pośród działaczy społecznych na polu przemysłu i handlu naftowego w liczbie, nie przewyższającej $^1/_3$ liczby członków, wymienionych w punktach: 1, 2 i 3 łącznie.

§ 4.

Czynność członków Rady jest bezpłatną. Członkowie Rady, mieszkający poza miejscem obrad Rady, otrzymują dyjety i zwrot kosztów podróży wedle skali urzędników IV. klasy.

II. Organizacja wewnętrzna.

§ 5.

Przewodniczącego Rady oraz jego zastępców wyznacza każdorazowo z grona członków Rady Minister Przemysłu i Handlu, który również może objąć przewodnictwo lub powierzyć je podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

§ 6.

Posiedzenia Rady odbywają się w miarę potrzeby na wezwanie Ministra, lub na żądanie, wniesione do Ministerstwa przynajmniej przez 10 członków Rady.

§ 7.

Rada może do spraw specjalnych, za zgodą Ministra Przemysłu i Handlu, wyłonić z pośród siebie stałe komitety lub czasowe komisje i przeprowadzać ankiety.

§ 8.

W komisjach i komitetach, wyłanianych przez Radę, przewodniczą przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wyznaczeni przez Ministra Przemysłu i Handlu.

§ 9.

Minister Przemysłu i Handlu może powoływać zarówno do Rady, jakoteż komitetów i komisji rzeczoznawców z głosem doradczym. Otrzymują oni wynagrodzenie w wysokości, ustalonej przez Ministra.

§ 10.

Minister Przemysłu i Handlu powołuje wedle swego uznania na posiedzenia Rady oraz jej komitetów urzędników Ministerstwa z głosem doradczym.

§ 11.

Przedmiotem obrad mogą być tylko sprawy, wymienione w porządku dziennym. Porządek dzienny będzie zakomunikowany członkom Rady przynajmniej na trzy dni przed posiedzeniem.

§ 12.

Protokoły posiedzeń prowadzi sekretarz Rady, wyznaczony przez Ministra Przemysłu i Handlu z pośród urzędników Ministerstwa. Sekretarz Rady nie jest członkiem Rady. W protokołach Rady będą zamieszczone opinje zarówno większości, jak i mniejszości członków Rady.

Czynności biurowe Rady prowadzi sekretarz Rady.

§ 13.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Przemysłu i Handlu:
(—) S. Przanowski.

Z Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 12 b. m. obradowała w dalszym ciągu nad środkami, mającymi na celu, ochronę granic Rzeczypospolitej przed wywozem środków żywności, oraz przed przedostawaniem się do kraju żywiołów niepożądanych.

Po wysłuchaniu sprawozdania z narad konferencji odbytej pod przewodnictwem Prezydenta Ministrów w tej sprawie, Rada Ministrów zaakceptowała wszystkie wnioski konferencji a w szczególności wzmocnienie kordonu granicznego przez policję państwową pieszą i konną oraz przez dalszy batalion celn, który zorganizuje ministerstwo spraw wojskowych.

Rada Ministrów uchwaliła również opracowanie przez Ministerstwo skarbu instrukcji dla straży granicznej, opartej na zasadzie bezwzględnego postępowania z przemytnikami i osobami usiłującemi przejść granicę poza oznaczonemi do tego punktami. Zarazem postanowiono przyznać wysokie nagrody za powstrzymanie przemytników i odkrywanie nadużyć.

Postanowiono dalej rozpocząć jaknajrychlejszą budowę domów kordonowych.

Następnie Rada Ministrów obradowała nad akcją czynników rządowych w dziedzinie zwalczania spekulacji i podbijania cen.

Dalej Rada Ministrów uchwaliła wniosek Prezesa prokuratorji generalnej o rozciągnięcie mocy obowiązującej ustawy o utworzeniu prokuratorji generalnej na ziemie wschodnie: rozporządzenie zmieniające niektóre postanowienia rozporządzenia Rady Ministrów o wynagrodzeniu drużyn parowozowych za czas spędzony w służbie przy parowozach.

Uchwalono dalej wniosek Ministra spraw zagranicznych w sprawie ratyfikacji układu o handlu bronią i amunicją podpisanego w St Germain en Laye, wniosek Ministra rolnictwa i dóbr państwowych o rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy w przedmiocie wydzierżawiania niezagospodarowanych użytków rolnych na ziemie wschodnie i rozporządzenia w przedmiocie ustalenia czynszów za mieszkania wynajmowane przez funkcjonarjuszów państwowych w gmachach państwowych lub przez Państwo zajętych.

Rada Ministrów zatwierdza również statut związku zawodowego pracowników więziennych Rzplitej.

Nowa akcja dyplomatyczna w sprawie G. Śląska.

Nota Rządu polskiego.

Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że dnia 14 b. m. została wręczona posłom: francuskiemu, angielskiemu, japońskiemu i włoskiemu w Warszawie nota treści następującej:

Panie Ministrze!

Artykuły traktatu wersalskiego, dotyczące plebiscytu na Górnym Śląsku, ściśle ustalają sposoby, według których należy postępować od chwili wejścia w życie traktatu poprzez okres plebiscytu aż do chwili ostatecznego rozgraniczenia terytorjum poddanego plebiscytowi.

Zastosowanie tych sposobów wymagało siłą rzeczy bardzo długiego czasu i dlatego od ratyfikacji traktatu wersalskiego aż do dnia, w którym Rada Najwyższa miała powziąć ostateczną decyzję upłynęło 19 miesięcy, okres bardzo ciężkich prób, zarówno dla Polski jak i dla Górnego Śląska. To też kiedy Rada Najwyższa zebrała się dnia 8 bm., kraje zainteresowane gorączkowo oczekiwały decyzji, która miała ustalić definitywnie losy kraju poddanego plebiscytowi.

Najzupełniej nieoczekiwana decyzja głównych mocarstw, oddająca kwestję sporną badaniu Ligi Narodów, żywo przejęła i wzru-

szyła cały naród polski, który jest przekonany, że ten nowy sposób postępowania, oddający problem trybunałowi międzynarodowemu, niewątpliwie godnemu pełnego zaufania, lecz który dotychczas ani nie studjował ani nawet nie zbliżył się do problemu górnośląskiego, może tylko odwlec decyzję tak konieczną zarówno dla Polski jak i dla nieszczęsnego kraju, którego los nie może dłużej pozostawać w zawieszeniu.

Choć nie ulega wątpliwości, że ostateczna decyzja pozostaje zarezerwowana Radzie Najwyższej, która będzie musiała powziąć ją zgodnie z traktatem wersalskim i z wynikiem plebiscytu z dnia 20 marca br., Rząd polski uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę Rządowi .... na bardzo poważne skutki, które zwłoka w rozstrzygnięciu niewątpliwie spowoduje.

Jak Rząd polski miał już zaszczyt niejednokrotnie zaznaczyć, Rządom głównych mocarstw uspokojenie umysłów które można było zauważyć w ostatnich czasach na Górnym Śląsku, nie może być uważane jako ustanie możliwości nowych niepokojów, które przeszkadzają rozwojowi życia gospodarczego kraju i przeciwstawiają ją wszelkiemu postępowi produktywnej pracy ku największej szkodzie samego kraju i całej Europy. Następstwa zaś tego stanu rzeczy muszą być niepowetowane dla Polski. Wszystkie siły żywotne tego narodu i tego państwa, tak zasobnego w bogactwa naturalne, są wstrzymane w rozwoju z powodu nieustalenia granicy zachodniej Polski i grożącego z tej strony zawsze niebezpieczeństwa. To sprowadza w życiu politycznem, handlowem i przemysłowem kraju nieustanne i poważne komplikacje. Sytuacja taka wywołuje ciągłe rosnące rozdrażnienie wśród ludności polskiej Górnego Śląska.

Dlatego ze względu na to wszystko Rząd polski, świadom swoich obowiązków i swojej odpowiedzialności, zdecydował się zwrócić jak najpoważniej uwagę Rządu .... na wielkie szkody i poważne następstwa wynikające z ostatniej decyzji Rady Najwyższej.

Jak L. George uzasadniał odroczenie decyzji.

Z Paryża donoszą: Na początku posiedzenia Rady Najwyższej, na którem powzięto decyzję w sprawie przekazania problemu górnośląskiego Radzie Ligi narodów, zabrał głos Lloyd George, oświadczając, że delegacja angielska, japońska i włoska zgodziły się na zasadę arbitrażu Rady Ligi Narodów, Briand zaś rzeczoznawcy i komisarze państw sprzymierzonych nie postawili żadnych zarzutów przeciwko temu rozwiązaniu sprawy.

Lloyd George zauważył, iż osiągnięcie porozumienia co do tego sposobu rozwiązania problemu jest rzeczą niezmiernej wagi, gdyż nierozwiązanie mogłoby narazić na trudności wobec wzburzenia opinji publicznej na Górnym Śląsku. Premier angielski zaznaczył, że Rada Ligi Narodów powinna otrzymać zlecenie, **aby rozwiązała sprawę nie powodując się żadnymi pomysłami wysuniętymi na Radzie Najwyższej ani też koncesjami uczynionemi przez poszczególne delegacje** i zaznaczył dalej, że państwa sprzymierzone przyjmą decyzję Rady Ligi Narodów i dodał, że na czas poprzedzający powzięcie decyzji potrzebnem będzie wzmocnienie wojsk koalicyjnych na Górnym Śląsku.

Ludność G. Śląska niezadowolona z przebiegu sprawy.

Z Bytomia donoszą: Wiadomość o odroczeniu decyzji Rady Najwyższej w sprawie G. Śląska, zmierzającej do zasięgnięcia opinji Rady Ligi Narodów, wywołała na całym G. Śląsku, zarówno u **Polaków jak i u Niemców ogromne niezadowolenie i poduiecenie.**

Ludność zdenerwowana i przemęczona dwuletnią walką plebiscytową, radaby się nareszcie dowiedzieć o swoim losie, aby móc wrócić do normalnej pracy. Opierając się na dotychczasowem doświadczeniu ludność G. Śląska uważa, że nowe badanie sprawy przez Radę Ligi Narodów nie doprowadzi do jednomyślnej opinji i że rezultatem obecnego stanu rzeczy może być oddanie kraju pod zarząd Ligi Narodów.

Większe zaniepokojenie objawia ludność polska, gdyż na każdej zwłoce zyskują tylko Niemcy, administrujący faktycznie tym krajem i korzystający z jego skarbów. Urzędnicy hakatyści przybyczę z Niemiec pozostają nadal na swoich stanowiskach i prowadzą w dalszym ciągu swoją działalność germanizacyjną.

Dyslokacja wojsk koalicyjnych.

Z Bytomia donoszą:

Z kół koalicyjnych dowiadujemy się, że w najbliższych dniach nastąpi dyslokacja wojsk sprzymierzonych na G. Śląsku. Mianowicie do Bytomia i Tarnowskich Gór mają wrócić Francuzi, Anglicy zaś mają wrócić do Gliwic i powiatów zachodnich. Panuje tu przekonanie, że nowa dyslokacja wojsk odpowiada pewnej zasadniczej zgodzie osiągniętej na ostatniej konferencji Rady Najwyższej co do podziału G. Śląska. Rozkaz dotyczący tej dyslokacji nadszedł wprost z Paryża od wszystkich trzech komisarzy plebiscytowych w Opolu.

Pożary na G. Śląsku.

Wczoraj sygnały alarmowe w różnych miejscowościach wschodnich powiatów G. Śląska dawały znak ludności o olbrzymich pożarach, które wybuchły w lasach G. Śląska. Donoszą nam, że palą się lasy w powiecie pszczyńskim między Mikołowem i Łgotą pod Włoskami, Lesowem i Kozowem. Płomienie podsycane silnym wichrem spaliły w powiecie pszczyńskim kilkaset morgów lasu. Pod Łgotą wzdłuż toru kolejowego płomienie były tak silne, że pociąg jadący do Pszczyny, musiał się zatrzymać. Pod Gi szowem spaliło się 500 morgów lasu oraz 2 wioski znajdujące się w lesie. Przy pożarze lasu w pobliżu Mysłowic spaliły się domy zamieszkałe przez rodziny robotnicze.

Dotychczas

nie zdołano stłumić pożarów, które są podsycane przez członków niemieckiego Orgeszu.

Stosownie do rozkazów otrzymanych z góry Niemcy chcą zniszczyć całkowicie część G. Śląska, która ma przypaść Polsce. Tak n. p. w Pszczynie aresztowano 40 orgeszowców, którzy przyznali się, że otrzymali rozkaz wzniecania pożarów w lasach i gminach G. Śląska po drugiej stronie Odry. Udało się stwierdzić, że wszystkie pożary spowodowali orgeszowcy w ten sposób, że polewali drzewa naftą a potem je podpalali.

Obrady Rady Najwyższej.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady Najwyższej lord Curzon zaproponował

rozpatrzenie stopniowego zniesienia sankcji militarnych w stosunku do Niemiec,

motywując to tem, że sankcje te kosztują drogo, a obrażają uczucia narodowe Niemców.

Następnie Briand zaznaczył, że rząd francuski bynajmniej nie pragnie przedłużania bez końca okupacji wojskowej Düsseldorfu i zagłębia Ruhr i pragnie jak najrychlejszego wycofania stamtąd swoich wojsk. Mówca przypomina jednak okoliczności, dla których aljanci uznali konieczność wprowadzenia sankcji, widząc, że traktat wersalski nie będzie mógł być bez przymusu przeprowadzony w Niemczech. Wtedy to Rada Najwyższa dnia 9 marca b. r. ustanowiła sankcje, których tekst L. George osobiście poprawił.

W dalszym ciągu swego dłuższego przemówieniu Briand szczegółowo umotywował powody, dla których utrzymanie sankcji wojskowych w Niemczech jest nadal konieczne. Natomiast mówca zgodził się na zniesienie sankcji ekonomicznych z dniem 15 września b. r., pod warunkiem zapłaty przez Niemcy w dniu 31 b. m. miljarda marek. Rada Najwyższa przychyliła się do zapatrywań Brianda i postanowiła nadal utrzymać sankcje wojskowe.

Rada Najwyższa przyjęła postanowienie odnośnie do komisji kontrolujących w Niemczech, które zostaną utrzymane nadal, biorąc pod uwagę propozycje Focha co do ich stopniowej redukcji.

Na propozycję Brianda Rada Najwyższa przy gorącem poparciu wszystkich jej członków uchwaliła następującą rezolucję: Kończąc prace, Rada Najwyższa uważa za konieczne zaznaczyć raz jeszcze pragnienie utrzymania ścisłej zgody sojuszników, co bardziej niż kiedykolwiek uważa za konieczne dla pokoju świata. Potem posiedzenie Rady uznano za zakończone.

Rada Najwyższa ustaliła tekst pisma, **które ma być wystosowane do Niemiec i do Polski.** Pismo to będzie zawierać zawiadomienie o decyzji Rady Najwyższej żądania podjęcia wszelkich zarządzeń w celu utrzymania spokoju na Górnym Śląsku wreszcie zwróci uwagę obu rządów na odpowiedzialność, jaką poniosą za transport broni lub przechodzenie wojsk przez granicę górnośląską.

Na tem samem posiedzeniu p. Harvey oświadczył, że w parlamencie amerykańskim zgłoszono **wniosek w sprawie zniesienia finansowych prewensyj amerykańskich do Austrji.** Rada Najwyższa wyraziła jednomyślnie życzenie, aby wniosek ten został jaknajrychlej przyjęty.

Z kolei postanowiła Rada, że komisja prawna, w skład której wejdzie po 2 przedstawicieli — prawników do każdego z interesowanych krajów, **zbada wyrok lipski** i przedstawi Radzie propozycje w sprawie jego zmian, bądź przez zniesienie tego wyroku bądź też przez skazanie winnych in contumatiam.

Co do kwestji pomocy dla Rosji Rada postanowiła utworzyć międzynarodową komisję, której komitet, złożony z 5 członków, przedstawicieli państw sprzymierzonych, uczestniczących w Radzie Najwyższej, zwróci się do państw neutralnych oraz instytucyj filantropijnych z wezwaniem do współpracy. Rada badała również sposób natychmiastowego nawiązania rokowań ze sowietami wyłącznie w sprawie udzielenia Rosji pomocy.

W końcu **marszałek Foch** udzielił wyjaśnień w sprawie sposobu zabezpieczenia cieśnin na wypadek naruszenia ich neutralności przez Turków lub przez Greków.

Na dalszem posiedzeniu popołudniowem Rada Najwyższa postanowiła **uchylić sankcje ekonomiczne** z zastrzeżeniem, że Niemcy uiszczą się z długu, którego termin płatności przypada na dzień 31 b. m. i złożą zgodnie z postanowieniami ultimatum londyńskiego miljard marek w złocie.

Na skutek interwencji Brianda, która wywarła na obecnych wielkie wrażenie, Rada postanowiła, że sankcje wojskowe mają być na razie wstrzymane.

Helena Hempel. 10)

Z dni przeżytych w oblężonej twierdzy.

(Przemyśl 1914—1915).

LUŹNE NOTATKI.

(Ciąg dalszy)

D. 9 października.

Już od kilku dni krąży wieść o cofnięciu się jakiejś części wojsk rosyjskich od południowej strony Przemyśla. Wieść ta okazuje się dziś prawdziwą; posunęły się one dla jakiejś operacji wojennej, otwierając drogę w stronę Sanoka. Ten fakt jednak w umysłach mieszkańców Przemyśla, dosięga przesadzonej miary. Dochodzi do tego, iż głoszą oni powszechnie, jakoby Rosjanie zupełnie „od twierdzy odstąpili". Sztab i grono oficerów tryumfalnie spaceruje po rynku, gdzie im wesoło przygrywa muzyka — a po kościołach odbywają się dziękczynne nabożeństwa za „oswobodzenie miasta"...

Zaczynają kursować na południe, pocztowe automobile, wywożąc i przywożąc całe wory listów...

D. 19 października.

Jeńcy rosyjscy wzięci podczas starć na fortach ekspedjowani są teraz pieszo na Węgry — tak samo ranni austrjaccy, którzy już iść mogą; słabszych wysyła się wozami do Sanoka, stamtąd koleją dalej. Gdy do sali naszej wchodzi jakiś feldfebel, oznajmując lżej rannym, po raz pierwszy, iż pojadą bo „Moskale uciekli", dają się słyszeć dwa głosy radosne: — „Hoch Oesterreich!" — Patrzę ciekawie, z czyich ust wyszły i widzę promieniejące twarze dwu Niemców. Jeden, to Georg P. Wiedeńczyk; drugi Fritz R., styryjczyk; oba dają się unieść patrjotyzmowi i wierzą jeszcze w triumf Austrji. Słowianie, Węgrzy i Włosi milczą — cieszą się tylko spodziewanym wyjazdem.

Transportów z rannymi jest kilka; wysyłają nawet takich, co do podróży jeszcze za słabi. Dowiadujemy się później od sióstr miłosierdzia, które im w przeprawie towarzyszyły, że ich wielu bardzo w drodze pomarło. Ale tu chodzi władzom wojskowym o to, aby ich jak najmniej w mieście zostało..

Wielka liczba mieszkańców dostaje nakaz znowu, wydalić się z Przemyśla. Następują ponowne gwałty i bezprawia przy tej przymusowej nagonce...

Korzystając z otwarcia drogi, przyjeżdża tu na kilka godzin arcyksiążę Karol, następca tronu, ale odjeżdża znów na Węgry.

D. 1. listopada.

Jeden z Włochów-Tyrolczyków z naszej sali, mówiący, jak wszyscy jego rodacy, bardzo niezrozumiale po niemiecku, przechodzi pięciokrotną, bardzo bolesną operację nogi.

Dziś mówi do mnie słów kilka, z których mogę zrozumieć tylko dwa: „Morgen" i „tot"... Sądząc po pełnym spokoju wyrazie jego twarzy, nie przypuszczam, że przepowiada śmierć własną, a przypomniawszy, że jutro właśnie przypada dzień Zaduszny, na domysł odpowiadam, że jutro w istocie jest dzień, w którym za umarłych się modlimy. Spogląda na mnie badawczo, nic nie dodając — może posądza, że udaję niezrozumienie..

D. 2 listopada.

Przyszedłszy dziś, dowiaduję się, że Tyrolczyk nad ranem zmarł. Jeden z leżących niedaleko, opowiada mi, że słyszał go w nocy przemawiającego do kogoś, którego on nie widział. Na zapytanie, z kim rozmawia, odrzekł wesoło: — „Czyż pan nie widzisz, że tu (wskazał w jedną stronę) stoi mój dobry wuj — a tam (w drugą stronę) mój syn ukochany? Z nimi gawędzę i to mnie tak raduje"... I tak przesyłając pocałunki w prawo i w lewo, skonał z uśmiechem szczęścia na ustach.

Między rannymi na naszej sali, znajduje się przecie jeden, który dobrym humorem wszystkich rozwesela. Jest to Antoni Sz. murarz ze Lwowa. Cierpiąc silnie z powodu strzaskanej strzałem, kości w nodze, jest zrazu smutny i rozdrażniony, ma gorączkę i milcząc duma o smutnym losie. Gdy mu chirurg oświadcza, że nogę niezbędnie odjąć ma potrzeba, następuje u niego reakcja: uspokaja się i godzi z nieuniknioną koniecznością. W dniu, kiedy po południu ma być operowany, zamawia u mnie leguminę z oficerskiego stołu a z miasta jabłka i karmelki, polecając, by były gotowe na wieczór, gdy z sali operacyjnej powróci. Dziwię się, że tak mało obchodzi go amputacja ale wszystko przyrządzam. Gdy go przynoszą uśpionego, jest bardzo blady i trwożymy się przydługim jego snem. Wreszcie budzi się, spogląda spokojnie na pozostały mu kawałek nogi- poczem pyta mię z uśmiechem: — „A gdzie moje naleśniki, jabłka i karmelki?" — Zaledwie daje się namówić na napicie naprzód mleka, zalecanego w takich razach, poczem zjada ochoczo swe przysmaki. Od tego czasu żarty i dowcipy nie opuszczają go; rozbawia nawet najsmutniejszego. Po kilku tygodniach już chodzi o kuli. Koledzy tak go lubią, że gdy go przenoszą na inny oddział, daje się słyszeć głos powszechny: — „Jak my się tu bez Sz. obejdziemy? Kto nas rozweselać będzie?" — Jeden z tak mówiących, stara się go w następnych dniach w żartach zastąpić i po części mu się udaje. Widać tu objaw psychiczny: konieczność wesołości, dla zrównoważenia smutku...

D. 4 listopada.

Po blisko 4 tygodniowej przerwie, wojska rosyjskie zaciesniają znów obląg wkoło twierdzy i następuje nowe oblężenie. Jak długo to powtórnie potrwa, nikt jeszcze nie przewiduje...

D. 8 listopada.

Już po pierwszych bitwach, które miały miejsce w początkach sierpnia, publiczność przemyska zmieniła wielce swój wygląd; widać twarze smutne, niespokojne, stroskane niepewnością o los ukochanych, lub kwestją bytu materjalnego, bo drożyzna wzrasta. Suknie używane są przeważnie skromne, ciemne; wszystko, cokolwiek błyszczy, razi teraz przykro oczy — gdy w sercach żałoba po stratach i rozłączeniu.

Są jednak w mieście naszem istoty, którym uczucia tego rodzaju są całkiem nieznane. Zbiegły się na pierwsze hasło wojny. Zrazu tylko z nastaniem zmroku, obecnie zaś już w biały dzień, widać kobiece postacie, które niezwykłym strojem i sobie właściwem zachowaniem, ściągają na siebie uwagę. Nazwano je, w mowie potocznej „jaskółkami", bo się ze wszech stron zleciały, szukając sprzyjających sobie warunków egzystencji. Mówią, iż po trzech pierwszych tygodniach, było już między austrjackimi oficerami, około sto ofiar zbytniej skłonności ku tym — jednodniówkom...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dementi.

Poselstwo polskie w Pradze dementuje kategorycznie pogłoski niemieckie o rzekomej koncentracji wojsk polskich na granicy górnośląskiej.

Zwrot przedmiotów zabranych przez Niemców.

Komisja rewindykacyjna przy głównym Urzędzie Likwidacyjnym podaje do wiadomości, że przystąpi wkrótce do odbioru w naturze następujących kategorji przedmiotów, wywiezionych przez Niemców lub osoby działające w ich interesie, z terytorjum Polski, stanowiącego uprzednio były zabór rosyjski, na terytorjum Niemiec lub ich wojennych sprzymierzeńców:

a) Archiwa (patenty, plany, rysunki, modele, rejestry, księgi handlowe lub kancelaryjne, korespondencje, druki i t. p.)

b) Dzieła sztuki i kultury (obrazy, rzeźby, rękopisy, książki, zbiory i t. p.) biżuterja i kosztowności.

c) Dzwony, przedmioty kultu, aparaty kościelne, lub ich części.

d) Narzędzia i instrumenty, służące do pracy zawodowej z wyłączeniem narzędzi i instrumentów przemysłu, rolnictwa i żeglugi o których zwrot Komisja Rewindykacyjna już występowała.

e) Papiery wartościowe z kuponami.

Pozatem Komisja Rewindykacyjna wystąpi o zwrot zabranych, aresztowanych lub sekwestrowanych przez władze cywilne lub wojskowe niemieckie bądź przez poddanych niemieckich lub ich przedstawicieli:

1. Kaucji, depozytów i wkładów w instytucjach kredytowych.

2. Gotowizny w instytucjach samorządowych, publicznych i t. p. bądź też u osób prywatnych.

3. Kapitałów przysłanych z Rosji do Polski przez uchodźców, które były zatrzymane przez Niemców.

4. Długów ściągniętych przez niemieckie zarządy cywilne i wojskowe. Mając na względzie, że rejestracja strat wojennych, przeprowadzona w swoim czasie przez Komisję Szacunkową nie obejmowała wszystkich przedmiotów wyżej wymienionych kategorji oraz obszarów przyłączonych na mocy Traktatu Ryskiego do Rzeczypospolitej Polskiej, Komisja Rewindykacyjna ogłasza co następuje:

Wszystkie osoby i instytucje, poszkodowane przez zabranie im przedmiotów oraz sum, podpadających pod którykolwiek z wyżej wymienionych punktów, które poniesionych strat, nie zarejestrowały w państwowych Komisjach Szacunkowych, winny złożyć osobiście lub przesłać pocztą odpowiednie własnoręcznie wypełnione deklaracje do wydziału Identyfikacyjnego Komisji rewindykacyjnej w Warszawie przy ulicy Jasnej Nr. 8 (I-sze piętro) w terminie miesięcznym od dnia ogłoszenia. Deklaracje winny być sporządzone oddzielnie na każdy poszczególny przedmiot, względnie kompleks przedmiotów jednakowych i zawierać informacje według następującego kwestjonarjusza:

1. Imię, nazwisko, przynależność państwowa poszkodowanego.

2. Dokładny adres, zgłaszającego deklarację (Powiat, gmina, wieś, miasto ulica, numer domu).

3. Dokładny opis przedmiotów (rozmiary, waga, cechy, charakterystyczne części składowe i przynależności).

4. Sposób zabrania (rekwizycja, sekwestr, areszt, rabunek, wypożyczenie. Czas zabrania (rok, miesiąc, dzień). Miejsce zabrania (powiat, gmina, miasto, ulica, Nr. domu).

5. Władza (Urząd) względnie osoba, która zabranie zarządziła lub przeprowadziła.

6. Miejsce, dokąd przedmiot wywieziono (Miasto, ulica, Nr. domu, powiat, gmina, wieś).

7. Komu przedmiot zabrany oddano do przechowania lub użytkowania (Organizacja, urząd, firma, lub osoba).

8. Wynagrodzenie otrzymane przez poszkodowanego (suma w markach lub w rublach).

9. Czas wypłaty (rok, miesiąc, dzień) i urząd lub osoba, która zapłatę pobrała.

10. Dowody, potwierdzające zgodność deklaracji (kwit rekwizycyjny, numer data zaświadczenie tymczasowe lub inne).

11. W razie braku dowodów, potwierdzenie prawdziwości danych, złożonych w deklaracji przez uwierzytelnione podpisy dwóch świadków.

12. Dokładny adres w Polsce, według którego poszkodowany pragnie mieć dostarczony przedmiot w razie odnalezienia go.

Deklaracje powinny o ile możności zawierać odpowiedzi na wszystkie punkty kwestjonarjusza, jednak niemożność ścisłego wypełnienia tego warunku nie powoduje niemożności zgłoszenia. Przy deklaracjach winny być składane wszelkie dokumenty dowodowe w oryginałach lub odpisach, z tem, że w razie złożenia ich w odpisach nieuwierzytelnionych oryginały winny być na żądanie Komisji Rewindykacyjnej okazane. Pożądane jest załączenie fotografji rzeczy poszukiwanych. Podania i załączniki są wolne od opłat stemplowych.

Deklaracje powyższe winne być datowane i podpisane, przyczem Komisja Rewindykacyjna zwraca uwagę, że stosownie do Rozporządzenia dnia 31/III 1921 roku Dziennik Ustaw Nr. 29 poz. 168 § 2 za podanie fałszywych informacji grozi odpowiedzialność karna.

Enuncjacja Cziczerina.

Humanité ogłasza dziś wywiad z Cziczerinem o polityce zagranicznej sowietów. Cziczerin stwierdza, że rząd sowiecki zawsze był gotów współpracować gospodarczo z innymi krajami, ale spotykał się na tej drodze z czynnikami dezorjentującymi opinję zagraniczną w stosunku do Rosji.

Cziczerin zaprzeczył, jakoby Moskwa miała wysyłać do Europy emisarjuszy dla propagowania programu komunistycznego za granicą. Rosja nie pragnie w żaden sposób nastawać na niepodległość innych narodów, jak n. p. Czechosłowacji, która wyrażała tego rodzaju obawy.

Cziczerin podkreślił pokojowe intencje rządu moskiewskiego, twierdząc, że dopóki w Moskwie istnieć będzie rząd bolszewicki, nigdy nie będzie polityki ekspanzji carskiej.

Cała energja rządu rosyjskiego skierowaną jest obecnie w kierunku walki z głodem i podniesienia produkcji kraju.

Rządy komunistyczne zgubiły Rosję.

(Pomoc Ameryki. — Konferencja Browna z Litwinowem. — Obawa, że wszelka pomoc wzmocni komunistów i czerwoną armję. — Na Kaukazie giną także ludzie. — Litwinow błaga o pomoc. — Bunt białych. — Kredyty Anglji. — Pomoc Europy. — Głód, śmierć i zniszczenie).

Z Rygi donoszą: Wczoraj odbyła się tu druga konferencja Litwinowa z Brownem, na której omawiano sprawę gwarancji, jaka ma być udzielona amerykańskiej komisji ratunkowej.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że z Waszyngtonu nadeszła odpowiedź dotycząca pierwszej pomocy.

*

Estoński Czerwony Krzyż wyśle za kilka dni pierwszy transport żywności dla głodnych w Rosji.

*

W związku z pertraktacjami Litwinowa z Brownem prasa ryska otrzymuje od przedstawicieli społeczeństwa rosyjskiego wiele pism wyrażających życzenie uczestniczenia w tych obradach, twierdząc, że Litwinow będzie się starał wykorzystać pomoc dla głodnych w Rosji nie dla niesienia im pomocy, lecz dla wzmocnienia władzy sowieckiej w Rosji.

W tej sprawie zamieszcza helsingforski *Hufssbladet* obszerny artykuł, w którym dowodzi, że olbrzymie rozmiary klęski i jej skutki są nietylko wynikiem posuchy, ile ogólnej anarchji gospodarczej, wywołanej rządami bolszewickimi. Gazeta zwraca uwagę na to, że pomoc, o którą ubiega się rząd sowiecki, jest mu niezbędną, głównie na to, aby wykarmić komunistów i czerwoną armję i w ten sposób utrzymać ster władzy w swem ręku. Gazeta wnioskuje, że w obecnych warunkach politycznych niemożliwe jest ratowanie głodnych mas w Rosji.

*

Z Tyflisu donoszą, że klęska głodu i zarazy ogarnia już i Kaukaz. Cholera pochłania liczne ofiary. Zwłoki leżą niepochowane na ulicach, gdyż nie ma ich w co grzebać. Burmistrz Tyflisu zwrócił się do Europy z gorącym apelem o pomoc.

*

Litwinow przyjął przedstawicieli prasy, którym między innymi oświadczył. Ogólna przestrzeń objęta klęską głodową obejmuje 600.000 wiorst kwadr. Z przestrzeni tej nieurodzajem objętych jest 21 miljonów dziesięcin gruntów. Obszar ten dać może najwyżej 147,511.000 pudów zboża. Na zasiewy jesienne i wiosenne potrzeba 56,000.000 pudów, tak, że na żywność pozostaje zaledwie około 90,000.000 pudów, potrzeba zaś na cel 150,000.000 pudów.

Władze sowieckie czynią wszelkie wysiłki, aby uzyskać ziarno potrzebne na zasiew. Liczba uciekinierów z objętych głodem okręgów nie przewyższa 100.000 ludzi.

Wiadomości prasy zagranicznej, jakoby liczba uciekinierów sięgała miljonów, są bezpodstawne. Większość uciekinierów skierowaliśmy do zagłębia dońskiego, gdzie będą mogli znaleść pracę w kopalniach węgla. Władze sowieckie organizują pomoc na własną rękę. Pozwoliły także na utworzenie się wszechrosyjskiego komitetu, w skład którego wchodzą także przedstawiciele grup antybolszewickich, a nawet monarchiczny h. Specjalną uwagę zwracamy na dzieci w okręgach dotkniętych klęską głodową. Organizujemy Domy dzieci.

Władze sowieckie usuwają na bok wszelką politykę, otwierają szeroko drzwi dla wszystkich chcących pomóc w humanitarnem dziele ratowania głodnych. W sprawie pertraktacji moich z p. Brownem zapewnić mogę, że kwestji politycznych przy pertraktowaniu o pomoc dla głodnych poruszać nie zamierzam. W dalszym ciągu wywiadu Litwinow kategorycznie zaprzeczył informacjom prasy zagranicznej o rzekomem powstaniu, o oblęganiu miast przez głodnych i t. d. Równocześnie zapewnił, że żywiołowe nieszczęście, jakie dotknęło Rosję, silniej jeszcze niż kiedykolwiek zespala naród z rządem.

*

Corriere d. Italia donosi, że międzynarodowe stowarzyszenie Czerwonego Krzyża w Genewie zwróciło się do Stolicy Apostolskiej z propozycją wzięcia udziału w zebraniu przedstawicieli komitetów Czerwonego Krzyża i przedstawicieli różnych narodów. Papież przyjął zaproszenie, delegując jako swego przedstawiciela mgr. Magljona, nuncjusza Apostolskiego w Szwajcarji. Kongres ten zajmie się kwestją międzynarodowej pomocy dla głodujących Rosjan.

*

Rząd bułgarski chcąc przyjść z pomocą ludności cierpiącej głód w Rosji, zdecydował się przyjąć do Bułgarji 20 tysięcy dzieci rosyjskich. Ponadto rząd bułgarski postanowił uwolnić od opłat i kosztów przewozu zboże przeznaczone dla Rosji. Jednocześnie wezwano komitety dobroczynności do zbierania datków w gotówce, ziarnie i ubraniu.

*

W guberniach: tambowskiej, woroneskiej, kurskiej i orelskiej wybuchły wielkie bunty przeciwko sowietom. W Rostowie ogłoszono stan wojenny.

*

Krasin oświadcza w *Krasnej Gazecie*, że spodziewa się otrzymać od Anglii znaczne kredyty na lat 15. Rosja zaś w zamian za to ma dać Anglikom i Belgom koncesje leśne i naftowe na Syberji i na Uralu. Pozatem rząd sowietów rozpoczął układy z Norwegią, Danią, Włochami i Kanadą w sprawie zawarcia traktatów handlowych z temi państwami.

*

Donoszą z Londynu, że Krassin w czasie swojej bytności w Berlinie konferował z przedstawicielami Stinnesa i Schuckerta, którzy zaproponowali mu dostarczenie sowietom materjału kolejowego pod warunkiem, że jako rekompensatę otrzymają pewne gwarancje. Anglja mianowicie pragnie otrzymać koncesje w środkowej i północnej Rosji. Niemcy zaś w południowej. Petersburg stałby się wolnym portem, pozostającym pod protektoratem angielskim.

*

Epoca donosi, że wkrótce wyjedzie z Rzymu do Moskwy konsul generalny Boggiano w charakterze szefa handlowej misji włoskiej który wobec złego stanu sanitarnego w Rosji zabierze ze sobą znaczną ilość materjału lekarskiego.

*

Z Rewla donoszą: W moskiewskich *Izwiestiach* Stiekłow pisząc o głodzie w Rosji stwierdza, że panika ogarnęła nawet komunistów, w których szeregach daje się zauważyć upadek na duchu i lęk przed komplikującą się niezmiernie obecnie sytuacją. Wobec depresji obecnej daje się zauważyć dezercja z szeregów partji komunistycznej i uchylanie się od wypełniania obowiązków partyjnych. Pisma moskiewskie donoszą oficjalnie, że epidemja cholery rozszerzyła się jeszcze na dalszych kilka gubernji, w ich liczbie są także gubernie: podolska, połtawska twerska i smoleńska. Wogóle cholera grasuje w 24 guberniach. Według danych statystycznych ilość osób, które umarły w maju i czerwcu b. r. przewyższa 150000 zmarłych. Statystyka ta obejmuje tylko miasta Rosji centralnej.

Sprawy b. dzielnicy pruskiej.

Z Poznania donoszą:

Wczoraj w południe w sali konferencji zamku odbył Minister Trzciński konferencję z dziennikarzami poznańskimi i z prowincji.

P. Trzciński omówił najpierw najważniejsze zagadnienia, których rozwiązanie i załatwienie jest bardzo pilne wskutek przesilenia finansowego objawiającego się dotkliwym brakiem gotówki w bankach poznańskich. Banki te nie mogą już dostarczyć odpowiedniej ilości gotówki przedsiębiorstwom przemysłowym, które wskutek tego muszą ograniczać ilość robotników i wydalać tych, którzy nie są niezbędnie potrzebni. Wskutek tego wzrasta też liczba bezrobotnych. W celu zapobieżenia temu stanowi Minister uzyskał od Rządu kredyt 300 miljonów marek dla banków. Ponadto mają banki zapewniony kredyt w P. K. K. P i w P. K. O. Powodem przesilenia jest gwałtowna zwyżka cen, za którą poszło także podwyższenie płac.

P. Trzciński poruszył znaną już sprawę finansowej pomocy państwa w celu umożliwienia gminom wydawanie mieszkańcom jeszcze przez jakiś czas tańszego chleba na kartki.

Co do kwestji likwidacji Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej i unifikacji oświadczył b. Minister, że departamenty i Ministerstwo pozostana w Poznaniu i zachowają jeszcze jakiś czas znaczną samodzielność, co jest wskazane z względu na pewną odrębność dzielnicową a zwłaszcza odrębne ustawodawstwo.

Po konferencjach odbytych z ministrami resortowymi osiągnęli porozumienie co do sposobu przeprowadzenia likwidacji a w szczególności w tym kierunku, że likwidacja nie będzie wychodziła od odnośnych ministerstw ale nastąpi za inicjatywą p. Ministra b. dzielnicy pruskiej. P. Minister z naciskiem stwierdził, że zarzuty, jakie się nieraz słyszy pod adresem ogółu urzędników z innych dzielnic są pozbawione słuszności, a dalej, że większość urzędników pochodzących z innych dzielnic jest materjałem bardzo wybitnym pod względem fachowego wykształcenia zdolności i sumienności pracy.

Na końcu omówił p. Minister uchwalone przez Radę Ministrów zarządzenia zmierzające do zapobieżenia nieprawnemu wywozowi zagranicę środków żywności i nadmienił, że prasa przez odpowiednie artykuły winna uprzytomnić wszystkim, jak doniosłe ma znaczenie współdziałanie osób prywatnych ze strażą graniczną przy tępieniu przemytnictwa.

Obecni zwrócili się do p. Ministra z szeregiem interpelacji i postulatów, na które p. Minister odpowiedział. W sprawie niepokojów w Kościanach oświadczył p. Minister, że podane w tym względzie przez niektóre dzienniki pogłoski są znacznie przesadzone i nie są zupełnie zgodne z faktycznym stanem.

Sprawy Ziemi Wileńskiej.

(Uchwały samorządu Ziemi Wileńskiej. — Uroczystości).

Na posiedzeniu sejmiku powiatowego i rady miejskiej m. Wilna zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Zjazd samorządu ziemi wileńskiej stwierdza uroczyście, że czyn generała Żeligowskiego z 9 października 1920 odpowiadał całkowicie uczuciom i woli ludności miejscowej i że stworzony przez czyn ten stan rzeczy znajduje zdecydowane poparcie pośród większości mieszkańców kraju.

Zjazd wyraża gen. Żeligowskiemu i jego żołnierzom najwyższą wdzięczność za uwolnienie większej części kraju od obcej a wrogiej okupacji rządu kowieńskiego, i żywiąc do gen. Żeligowskiego i jego dzielności całkowite zaufanie i uznanie za dokonaną przezeń pracę oczekuje od niego i nadal skutecznej i zdecydowanej obrony kraju i praw jego mieszkańców od wszelkich zamachów z zewnątrz.

Zjazd biorąc pod uwagę, że żądania Rady Ligi Narodów dotyczące jednostronnego rozbrojenia wojsk gen. Żeligowskiego i wycofania z jego armji i administracji nielicznych zresztą elementów polskich niepo-

chodzących z tego kraju, nie mogą być przyjęte, gdyż: 1. są stawiane w chwili kiedy losy kraju nie zostały przesądzone, a wojska rządu kowieńskiego stoją u wrót Wilna i okupują znaczną połać ziemi wileńskiej, 2. Liga zaś Narodów nie może dać dostatecznej gwarancji co do bezpieczeństwa kraju, ponieważ żądania jej zgłoszone do rządu kowieńskiego, jak n. p. w sprawie zmniejszenia składu armji Litwy i jej wycofania z nad linji kolejowej nie były przez ten rząd wykonywane, a sytuacja ludności w pasie neutralnym, znajdującej się pod władzą komisji kontrolującej Ligi Narodów urąga wszelkim pojęciom ładu społecznego i jest zbliżona do stanu kompletnej anarchji, dalej biorąc pod uwagę, że 3 niezależnie od powyższego, każdemu Polakowi bez względu na dzielnicę z której pochodzi przysługuje prawo obrony całości ziemi polskiej i uczestniczenia w pracach organów i władz miejscowych.

Zjazd całkowicie i stanowczo żądania Ligi Narodów zawarte w uchwale z dnia 28 czerwca 1921 odrzuca i podkreśla, że armia gen. Żeligowskiego jest jedyną gwarancią nietylko bezpieczeństwa kraju i ładu wewnętrznego, ale również ostoją pokoju w tej części Europy.

Zjazd stwierdza, że niewątpliwem i wielokrotnie wyrażonem dążeniem ludności tej części Wileńszczyzny, którą reprezentuje, było i jest jak najściślejsze i jak najtrwalsze zjednoczenie z odrodzoną Rzeczpospolitą Polską.

Zjazd uważa, że gen. Żeligowski, jak również i Rząd Polski uczynią wszystko, co będzie w ich mocy, aby to dążenie ludności Wileńszczyzny zostało jak najprędzej urzeczywistnione. Pragnąc raz wreszcie położyć kres stanowi niepewności, trwającemu dotąd, wobec stawianych przez Ligę Narodów przeszkód w wypowiedzeniu się zainteresowanej ludności, Zjazd zwraca się do gen. Żeligowskiego z usilną prośbą o zwołanie z terytorjum podległego jego władzy zgromadzenia specjalnie w tym celu wybranych przedstawicieli ludu dla zadecydowania o przynależności państwowej wspomnianego obszaru.

*

Obchód Święta Cudu Wisły zbiegł się w Wilnie z uroczystem otwarciem pierwszego walnego zjazdu przedstawicieli całej ludności Wileńszczyzny i zgrupowań rozmaitych instytucji samorządowych. Po odprawionem przez Arcybiskupa Hryniewieckiego w katedrze nabożeństwie, udał się Sejmik powiatowy in corpore wraz z Radą miejską m. Wilna na wspólną naradę do Teatru Polskiego, którego loże i galerje szczelnie już wypełniły delegacje stowarzyszeń politycznych i społecznych, przedstawiciele Rządu i miejscowej ludności.

Na otwarciu obecnymi byli delegat Rządu Polskiego pułk. Tubalski, reprezentant polskiego Ministerstwa spraw zagr. Kosakowski, delegat Ligi Narodów Vlasic (Serb), Arcybiskup Hryniewiecki, Biskup Bandurski i i. O godz. 12 przybył na salę gen. Żeligowski i otworzył posiedzenie zjazdu krótkiem przemówieniem, w którem zaznaczył konieczność współpracy wszystkich czynników społeczeństwa i powołanych jego reprezentantów w opracowaniu odpowiedzi na notę Rządu Polskiego w sprawie znanych uchwał Ligi Narodów.

Po tem przemówieniu gen. Żeligowski oddał przewodnictwo zjazdu gen. Mokrzyckiemu, prezesowi Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy środkowej.

Sprawy włoskie.

Prasa włoska konstatuje z zadowoleniem, że sytuacja wewnętrzna Włoch poprawiła się, prasa podkreśla doniosłość faktu, że socjaliści włoscy wyraźnie zaznaczyli różnice dzielące ich od komunistów, co wyklucza niebezpieczeństwo zbolszewizowania włoskich mas robotniczych.

Międzykoalicyjna komisja finansowa przyjęła propozycję włoskiego ministra skarbu utworzenia międzynarodowego konsorcjum bankowego, któreby wyasygnowało Włochom 5 miljardów bonów niemieckich na poczet odszkodowania.

Pożar lasu.

Starostwo w Tarnobrzegu nadsyła nam następującą informację:

Pożar lasów hr. Tarnowskiego w powiecie tarnobrzeskim wybuchł 8 sierpnia przed południem. Przyczyna pożaru nieznana. Zajęły się najpierw łąki w Dębie.

Przy panującej posusze i równocześnie gwałtownem wietrze, który przybierał chwilami charakter orkanu, ogień szerzył się z błyskawiczną szybkością. Paliły się suche trawy wysuszone borówki i szpilki. Wiatr niósł płomienie długości 50 metrów i przerzucał je ponad wierzchołkami drzew o setki metrów. W ciągu kilku godzin, setki a nawet tysiące morgów lasów były objęte pożarem. Ratunek był niemożliwy wskutek wichru, wszelka bowiem pomoc chcąca zatamować posuwanie się pożaru, za podmuchem wiatru musiała uciekać, aby się ratować.

Ratunek ograniczono do tego, aby uniemożliwić powrót ognia w ocalone rewiry w razie zmiany wiatru co następowało dosyć często.

Pożar ogarnął rewir Budę stalowską przeniósł się do Krządki w powiecie kolbuszowskim Bojanów i Stanów w powiecie niskim. Spłonęły zapasy drzewa wyrobionego przez Zjednoczenie leśników polskich w ilości około 6.000 sągów drzewa opałowego i około 20.000 m³ drzewa materjałowego. Pozatem spłonęło w rewirach hr. Tarnowskiego 6.000 morgów lasu i kultur.

W dniu 9 sierpnia przybył na żądanie Starostwa oddział saperów z Sandomierza oraz oddział wojskowy z Dębicy, które zajęły się ratunkiem. Równocześnie silne oddziały wojskowe od strony Niska pod kierownictwem dyrektora lasów Gottwalda zajęły się akcją zmierzającą do przeszkodzenia posuwania się pożaru do dalszych rewirów w powiecie niskim oraz lasów rozwadowskich.

Akcja natrafia na ogromne trudności ze względu na rozmiar klęski, której granic nie można dotychczas zbadać.

Ludność okoliczna na wezwanie władzy stanęła licznie i z okolic nawet dalszych nie zagrożonych pożarem.

Ofiarą pożaru padła gmina Pietropole Gojanów oraz tartak w Bojanowie, leśniczówka w Krządce, dwie leśniaki i kilka sztuk bydła. Ofiar w ludziach nie było.

KRONIKA.

Lwów, 16 sierpnia 1921.

Kalendarz.

Środa, 17 sierpnia.

Rzym.-kat.: Anastazego.

Gr.-kat.: Otrok w E.

Słowiański: Mirona św.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 19, zachód słońca o godzinie 6 minut 39.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 19 stopni.

— **Prezydent Ministrów Witos,** który w niedzielę rano przybył do Lwowa, wyjechał w niedzielę dnia 14 b. m. po południu w towarzystwie Generalnego Delegata Rządu dr. Gałeckiego w sprawach urzędowych do wschodniej Małopolski.

— **Powszechny spis ludności.** Prace mające na celu przygotowanie powszechnego spisu ludności, postępują szybko naprzód. Formularze zasadnicze z wyjątkiem odmiennie w kilku punktach zredagowanych formularzy, przeznaczonych dla województw poznańskiego i pomorskiego, zostały już rozesłane w ilości około 7 miljonów egzemp. władzom spisowym. Pozostałe formularze oraz instrukcje rozesłane będą w najbliższym czasie. Oprócz nich ukaże się niezadługo w druku broszurka „Co nam da spis ludności“ omawiająca istotę i znaczenie spisu.

Od połowy sierpnia rozpoczynają się zjazdy wojewódzkie, poświęcone sprawom spisowym, których uczestnicy wraz z przedstawicielami Głównego Urzędu Statystycznego omówią organizację i technikę spisu teksty formularzy i instrukcji oraz wyniki spisów próbnych zarządzonych we wszystkich powiatach.

— **Miljonowka.** Przy sobotnim ciągnieniu 4% pożyczki premjowej padła wygrana na Nr. 2,239.918.

— **Pochód inwalidów wojennych.** Wczoraj w godzinach przed południowych odbył się w Warszawie pochód inwalidów wojennych ze sztandarami i transparentami. Pochód skierował się przed gmach Rady Ministrów, dokąd udała się delegacja celem wręczenia swoich dezyderatów w sprawie odszkodowań i opieki. W nieobecności członków Rządu delegacja wręczyła memorjał dyrektorowi kancelarji, który obiecał udzielić odpowiedzi w piątek. O godzinie 3 po południu pochód się rozwiązał.

— **Zderzenie samochodu z pociągiem pod Chabówką.** Jak podaje *Ilustr. Kurjer Codzienny* w niedzielę rano w pobliżu stacji Chabówka najechał pociąg osobowy idący z Zakopanego do Krakowa na samochód, w którym znajdowało się 5 osób. Lokomotywa rozbiła samochód. Szofer wyszedł bez szwanku a 4 pasażerowie doznali poważnych obrażeń. Mianowicie wypadkowi ulegli Dr. Matysek, dyrektor filii Banku przemysłowego w Drohobyczu, jego żona, zastępca dyrektora tegoż banku p. Zawodowski i panna Jaglicówna z Krakowa. Pociąg, który spowodował katastrofę przywiózł ofiary wypadku do Krakowa.

— **W najbliższych dniach** przyjedzie do Polski w misji urzędowego nawiązania stosunków wojskowo-archiwalnych szef sekcji języków wschodnich przy Bibljotece i muzeum wojny w Paryżu p. Lerat, celem zaznajomienia się z zebranymi w Polsce dokumentami historycznymi dotyczącymi wielkiej wojny światowej.

— **Sztuczka bandyty warszawskiego.** W sobotę po południu doniósł policji p. Michał Maj, wicedyrektor państwowego Urzędu zbożowego, iż tegoż dnia rano w portjerce hotelu Imperjal, przystąpił doń jakiś młody mężczyzna, w eleganckim wojskowym mundurze bez odznak i przedstawiwszy mu się jako Szymon Karski zdemobilizowany kapitan W. P. ofiarował mu kupno ubrania męskiego. Po niedługim targu p. Maj kupił ubranie za kwotę 21.000 Mk. Wróciwszy do domu p. Maj ku swemu przerażeniu przeczytał w *Kurjerze Warszawskim,* iż w mieszkaniu szambelana Karskiego w Warszawie popełniono zuchwałą kradzież. Wobec tego, podejrzywając, iż kupiony przez niego garnitur pochodzi z tej kradzieży, doniósł o tem policji.

W istocie też okazało się, że sprawca owej kradzieży z Warszawy przybył do Lwowa, ażeby spieniężyć swoje łupy.

W niedzielę rano zjawili się na inspekcji policji pp. Michał Maj i Juljan Rzeźnicki i oświadczyli, że w sobotę, po całodziennem poszukiwaniu spotkali wieczorem Szymona Karskiego. Karski był w mundurze kapitana W. P. Przytrzymali go i oddali komendzie miasta i placu z zastrzeżeniem, iż jest to niebezpieczny bandyta. Jednak już przed 8 rano komenda miasta doniosła inspekcji policji, iż Karski zdołał uciec stamtąd.

Policja wdrożyła odpowiednie kroki celem ujęcia zbiega.

— **Okręgowa dyrekcja robót publicznych stoł. m. Warszawy** ogłasza za pośrednictwem Koła Architektów konkurs na projekt gmachu Centralnego Archiwum w Warszawie.

— **Koszt utrzymania żołnierzy w okupacji.** Zdaniem *Tempsa* cyfra zasadniczych dziennych kosztów utrzymania jednego żołnierza francuskiego armji okupacyjnej ma wynosić 16 fr. Cyfrę tę przyjęła konferencja finansowa. Na jednego żołnierza angielskiego przypada jeszcze dodatek 2 Mk w złocie, a na żołnierza amerykańskiego dodatek 3 Mk. w złocie dziennie. Dodatek ten motywowany jest tem, że żołnierze ci znajdują się w wielkiej odległości od ojczyzny.

— **Silny cyklon,** który szalał w okolicach Lyonu, obalił 2 żelazne maszty tamtejszej radiostacji, 200 m. wysokości, czyniąc przez to tę stację niezdolną do służby.

— **Cholera i głód w Rosji.** Wedle danych narkomzdrowa, od dnia 1 stycznia do dnia 1 stycznia do dnia 27 lipca b. r. zanotowano w Rosji 49.476 wypadków cholery. Z liczby powyższej największa ilość wypadków, bo 5648 przypada na gubernię saratowską.

Prawda donosi, że w Piotrogrodzie przebywa obecnie 15.000 włościan z okręgów dotkniętych głodem. Narkomzdrow otrzymał do swej dyspozycji prawie wszystkie pociągi sanitarne dla wywożenia głodnych z guberni dotkniętych klęską głodową.

— **Pułkownik Romay** został dziś skazany na 30 dni aresztu domowego za obrazę b. prezydenta Rakovszky'ego.

— **Śpiączka.** Szwedzki minister zdrowia publicznego komunikuje, że w pierwszem półroczu b. r. zachorowało na śpiączkę 1475 osób. Większość wypadków wydarzyła się na wsi.

— **B. cesarz Karol.** *Temps* donosi z Genewy: Ponieważ rokowania b. cesarza Karola z Hiszpanią i Danją nie są jeszcze ukończone, spodziewają się, że rada związkowa przedłuży mu pozwolenie na pobyt w Szwajcarji, jednakże wyznaczy mu termin, do którego Karol będzie mógł w Szwajcarji przebywać.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W poniedziałek, 15 b. m., „Rigoletto“. Gościnny występ Dawida Jarosławskiego i Franciszka Bedlewicza.

»Teorja Wyzysku« (Rodbertus i Marks) napisał Eugenjusz v. Böhm-Bawerk. Przełożył z niemieckiego Zygmunt Straszewicz, wydanie 2-gie, 1920. Cena 30 Mk. Wydawnictwo Ligi pracy. Warszawa, Czackiego 5.

Treścią „Teorji Wyzysku“ są podstawy teoretyczne socjalizmu oraz ich analiza krytyczna z punktu widzenia nowoczesnej nauki ekonomicznej. Wykład jest bardzo jasny, żywy i zajmujący, a przytem gruntowny.

»Praca zarobkowa, wydajność pracy i dobrobyt robotnika« przez S. K. Drewnowskiego inż. technologa. 1919. Cena 15 Mk. Wydawnictwo Ligi pracy. Warszawa, Czackiego 5.

Autor dowodzi na przykładach, że mniemanie, jakoby można podnieść dobrobyt robotnika przez podniesienie tylko wysokości jego płacy zarobkowej jest zupełnem złudzeniem, gdyż koniecznym warunkiem podniesienia dobrobytu jest jeszcze powiększenie wydajności pracy. W dalszym ciągu autor stwierdza faktami, do jak katastrofalnych wyników doprowadziły Rosję te błędne pojęcia.

Z występów gościnnych Karola Adwentowicza

w Teatrze Małym

(Panna Julja“, dramat w 3 aktach Augusta Strindberga).

Strindbergowski ten dramat nie zadowoli w pełni jako dzieło sztuki; autorowi zależało przedewszystkiem na uwypukleniu pewnej myśli zasadniczej (erotyzm bez wszelkich osłonek) na podkreśleniu jej zapomocą środków nie tyle artystycznych ile emocjonalnych.

Cała prawie twórczość Strindberga jest jednym przeraźliwym krzykiem osobistego bolu, tęsknoty do celów, które przeklina, przekleństwem rzeczy, które właściwie kocha.

Gdy mówi o kobiecie, to mówi o swem życiu, pełnem gorzkich zawodów i doświadczeń, o swym do niej stosunku. Okazuje wprost pasję w wykazywaniu bolących miejsc życia erotycznego. Twórczość Strindberga przedstawia się we formie obosiecznego miecza. Jednem ostrzem odnawia własne rany, a drugi zatapia w piersiach, w sercu kobiety. Kocha ją bowiem do nienawiści. Lubi dręczyć siebie i innych. Jest masochistą i sadystą w jednej osobie.

W swych dziełach objawił się jako nie tyle oryginalny, ile zaciekły gwałtowny myśliciel. Każda jego myśl była gorąca i krwawa. Była uczuciem. Utwory jego to jedne z najszczerszych wyznań, jakie ma literatura świata, wyznań myśli, przeżyć i uczuć. Są one właściwie przeważnie ponuremi pamiętnikami, spowiedziami.

Nie stoi on też nigdy p o n a d problemem. Wszystkie pojęcia, mające dla innych znaczenie czy to teorji czysto rozumowej, czy kierunku artystycznego stawały się dlań sprawami o s o b i ś c i e go obchodzącemi, żywotnemi. Tak było z całą jego burzliwą ewolucją. Czy mienił się socjalistą, czy naturalistą, czy indywidualistą czy religijnym mistykiem wreszcie, zawsze wkładał całą swą duszę w rzecz, wszystkie swe osobiste tęsknoty i zwątpienia. Nie był nigdy wyłącznie l i t e r a c k i m wyznawcą jakiegoś kierunku, ani też jego krytykiem. Stanowi tem niejako antypodę do H. Bahra, również jak on ciągle niespokojnego, wiecznie błędnego zwolennika modernizmu. Strindberg bowiem pisał się na każdy kierunek duszą i krwią, lekkomyślny zaś esteta, młodo-Wiedeńczyk Bahr czynił to z ciekawości nowych wrażeń nerwowych i intellektualnych.

W „Pannie Julji“ idzie Strindbergowi znowu o ujęcie problemu erotycznego, nie tracącego dlań nigdy żywotności. Jest w tem ujęciu „nagość duszy“, bezwzględność, twarda konsekwencja. Miłość panny Julji i lokaja, a raczej nie miłość, lecz ich g r z e c h jest tutaj obrazem, bezpośrednim obrazem erotyzmu, jak go rozumie Przybyszewski, mówiąc o „chuci“. Motyw zaś „społeczny“: hrabianka i lokaj niema tu wedle mego zdania znaczenia zasadniczego. Służy raczej za tło, za czynnik wyjaskrawiający.

Kobieta to *dulce malum et vitiosa propago.* Od niej wywodzi się grzech i całe jego Piękno. Piękno ale też i jego niska potworność. Przeklinają ją ci, co boleśnie odczuli zależność od niej, od jej niszczącego uroku. Przeklinają wielkiemi słowa potępienia, skazują na wieczną hańbę z patosem, ze zjadliwością. A sidła, które ona nań zarzuca stają się coraz ciaśniejszemi, coraz bardziej krępującemi. Nienawiść ta jest zarazem dowodem i bodźcem tęsknoty. Kobieta podsyca ją więc chętnie. Rozumie bowiem doskonale urok słów *dulce malum,* wie, że *malum* potęguje jeszcze bardziej słodycz: *dulce.* Grzech jest jej sługą.

Panna Julja jest zwycięska, despotyczna, urocza... przed swym upadkiem. Ta kusi. Pociąga ją tajemnica i ona pociąga swą tajemnicą. Jest ponętna i jest panią. Może sobie pozwolić na narzucanie się lokajowi, który ją i tak kocha. Jest jeszcze pięknem nieskażonem, wystawionem jedynie na platoniczne niebezpieczeństwa. Ogląda ją człowiek z gminu, ogląda tylko. Piękno lubi poklask, dla tego powodu też chce się kobieta podobać. Lecz między nim czai się grzech. Jakby jakiś wstrętny potwór. Okrywają go jednak suknie, tkane z granatu nocnego nieba i ze złota gwiazd. Zwycięża Grzech.

Panna Julja jest zwyciężona, uległa, zniszczona... po swym upadku. Przestała kusić. Nie pociąga jej tajemnica, ani ona już nie pociąga. Jest służebnicą. Oddała się. Kochanek jej, lokaj nie potrzebuje się już wysilać na zachowanie dworne i taktowne. Staje się takim jakim go wychowano: prostym człowiekiem. Odpada z niego szata powierzchownej lokajskiej, kelnerskiej cywilizacji. Zapomina też o trubadurskiej uległości. Staje się takim, jakim jest często mężczyzna zwycięski: samcem. Drży potem ze strachu jak zbliża się doń niebezpieczeństwo, staje się zwykłym tchórzem. Pcha kobietę w śmierć. Jest wobec niej niejako panem, nie będąc w istocie niczem, więcej jak tylko zwykłym mężczyzną. A z grzechu odpada szata, tkana z marzeń tęsknoty.

W „Pannie Julji“ staje się kobieta ofiarą własnych sideł. Bezwzględność męska jest tutaj niejako aktem zemsty, dokonanym na kobiecie. Zemstą Strindberga-męczennika, zemstą jego duszy, zranionej przez kobietę. By ją też wyjaskrawić, posługuje się Strindberg najboleśniejszemi przeciwieństwami. Kobietę czyni arystokratką, wykwintną pełną fantazji; dodaje jej też pewne rysy patologiczne. Stawia ją wysoko, na najwyższych szczeblach kultury. Mężczyzna natomiast to lokaj, człowiek zwykły i prosty, brutalny, pewny siebie a zarazem tchórzliwy. I ona mu się oddaje i on ma ją w swych rękach. Zemsta, sadyzm. Wykwint ulega gminności: kobieta mężczyźnie. Raz przecież stał się ON katem, a nie ONA.

Dramat ten, jak nadmieniono już u wstępu, nie jest arcydziełem artystycznem. Nie celuje konstrukcją, techniką. Nie jest też właściwie głęboki, jest raczej silny. Strindberg nie wyskakuje w nim wprost, bezpośrednio, jak to gdzieindziej bywa, ale odczuć go można w ostrzu djalogu, w tej jego bezwzględności, w tarciach akcji, w scenach, w których ona niejako się stęża, krystalizuje i potem wybucha. I to czyni utwór ten interesującym.

Mówiąc o grze, trzeba się zwrócić do p. Cudnowskiego z nieśmiałą prośbą, by zechciał następnym razem, gdy ponownie zaszczyci Lwów swą „imprezą“, dołożyć więcej starań około przygotowania, to znaczy więcej czasu mu poświęcić.

Brak przygotowania odbija się na grze p. Hałacińskiej-Gawlikowskiej. Naturalnie ona tu winy żadnej nie ponosi. Rola ta trudna do opanowania ze względu na wahanie się jej między symbolem, realizmem i patologią była odegrana przez p. Hałacińską-Gawlikowską z wielkim talentem, ze sumiennością ale nieco sztywnie, bez temperamentu. Podnieść jednak należy, iż lepiej jest w razie braku czasu do wżycia się w rolę, grać ją powściągliwie, niż posługiwać się pierwszemi lepszemi środkami, szablonami aktorskiemi. Powściągliwość ta jest więc też dalszym dowodem smaku p. Hałacińskiej-Gawlikowskiej, nie goniącej za tanią sensacją lecz ofiarującej widowni pracę, wykonaną z talentem i z umiarem. Jej „panna Julja“ nie jest typem skończonym, ale rysunek jej kreacji jest ogółem mówiąc trafny. Brak jej było tylko pełni.

P. Miłosz grała starannie.

Lokaj Jan p. Adwentowicza był arcydziełem naturalności. P. Adwentowicz przedstawił tu człowieka płaskiego, który popisuje się w chwilach bezpiecznych pewnością siebie, który żongluje swą pseudo-cywilizacją, by odkryć przy nadchodzącem niebezpieczeństwie prawdziwą swą twarz, twarz tchórza i prostaka.

Każda kreacja p. Adwentowicza jest naturalna. Choćby nawet pozornie odbiegała od jego charakteru. Dowodem tego „Brzydki Ferante“, wedle mego zdania najdojrzalsze dzieło sztuki aktorskiej p. Adwentowicza z tegorocznych jego występów we Lwowie.

Gra on zawsze siebie. Nie gra, lecz przeżywa. Jest przedewszystkiem człowiekiem. Patrząc się na jego kreacje zapomina się o złudzie scenicznej, o złudzie artyzmu. Żyje się z nimi razem, współczuwa i cieszy się wspólnie. W tem też cała jego siła, powiedzieć nawet można: geniusz.

Potrafi porwać, jest bowiem aktorem emocji. Burzy się w nim temperament, ale on umie go opanować energją. Posiada głębię a przytem i zdolność realistycznej charakterystyki. Można go nazwać bez wahania wielkim głębokim artystą. Czy jednak też ciekawym?

Wzrusza bowiem, ale nie zaciekawia. Tak jak nie zaciekawia tragiczny lub komiczny wypadek, który się samemu przeżywa. Ten tylko działa.

Wiele rzeczy zależy naturalnie od usposobienia i „gustu“ widza. Kto żąda od sztuki i aktora emocji, jaką daje życie i jego prawda, kto chce zapomnieć o „sztuce“, ten pokocha na pierwszy rzut oka p. Adwentowicza. Pokochają go więc zwolennicy „wzruszeń“ płynących z „bezpośredniości“, obojętnie czy te cechy objawiać się będą w rozmachu romantyzmu, czy w plastyce realizmu. Pójdą za nim zwolennicy zdrowej żywiołowości, „uczucia“, a przeciwnicy wszelkiego *Artistentum*, czy będzie to „literatyzowanie“ i „estetyzowanie“ czy też „kabotyństwo“.

P. Adwentowicz bowiem ma w sobie coś z rozmachu „burzy i prądu“, z rozmachu młodego Schillera. Posiada jednak też i tę moc, jarzmiącą wybuchy temperamentu w karbach konstrukcji. Łączy także realizm z romantyzmem. Kocha jednakowoż tak, jak Dostojewski ten realizm, który „zbliża się do fantastyki“. Kocha w ogóle szczery patos, choćby był i szlachetnie naiwny.

W osobnikach natomiast, którzy czują się pociągniętymi w kierunku artystyczności estetycyzmu, stylizacji, którzy uwielbiają tak „sztukę“, że dochodzą jak Gautier i Hofmannsthal do „kultu sztuczności“, nie znajdzie on przyjaciół. Da im za mało wzruszeń zróżniczkowanych, nie pobudzi dosyć, jak oni by chcieli i zawsze chcą, nerwów i intelektu. Będzie im za mało *curieux*. Określiliby go: *pas assez artificiel, trop simple et trop vigoureux.*

Nie są to jednak **sądy**; są to jedynie wrażenia. I to wrażenia natury wątłej, nerwowej, bladej, a może i chorej. A może razi ich właśnie ta jędrność i fantazja, ten polot i to zdrowie gry p. Adwentowicza. Może rażą te cechy nerwy żądne więcej odcieni, więcej subtelności, więcej stylu, więcej sztuczności. Może wymyka się też jego gra refleksji widza, nie zadawalniając tem intelektualistów.

Powtarzam: są to jedynie wrażenia i nic więcej, bynajmniej nie „teorje“, „sądy“, „oceny“. **Dowody** są niemal wszystkie w rękach tamtych, w rękach wielbicieli p. Adwentowicza. Mają oni bowiem za sobą zasługę jego gry, artystycznych jego czynów.

Koniec końcem trzeba się streścić: **Ocena** gry p. Adwentowicza musi zawsze wypaść bardzo pochlebnie. Uważałem jednak za swój obowiązek wypowiedzieć się otwarcie, to znaczy dać do zrozumienia, że wrażenia subjektywne mogą iść po różnych drogach, mogą odbiegać od rzeczowej (?) oceny. Gdzież jednak miernik tej rzeczowej oceny?

Z p. Adwentowiczem ma się rzecz tak, jak z wieloma wielkimi artystami. Albo przykują całkiem albo zostawia widza, czy słuchacza w rozterce. Nie podobna bowiem zdać sobie sprawy z gry p. Adwentowicza, a raczej wniknąć w nią zapomocą samej analizy. Jest bowiem artystą bezpośrednio ludzkim. Jako taki porusza **duszę** widza. Lecz w takim wypadku dusza ta musi być mu pokrewną. Trzeba czuć doń sympatję, gdyż jest tak bardzo człowiekiem, że dotyka wprost strun sympatji. A jeżeli one się nie odezwą, to nie jego wina, ni widza. Jest to poprostu „obcość“. Sztuka p. Adwentowicza jest wielkim bujnem życiem. Trzeba więc to życie odczuwać. Trzeba do tej sztuki „się urodzić“. Albo się ją kocha, albo nie. Większość.

A jeżeli się jej nie kocha, jeżeli nie odezwą się owe struny sympatji, których on dotyka to można tę sztukę tylko cenić.

Jerzy Junosza — Gałecki.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Nota Rady Najwyższej do Niemiec.

Paryż. Rada Najwyższa wystosowała wczoraj wieczorem do niemieckiego pełnomocnika w Paryżu pismo podpisane przez Brianda, treści następującej:

Panie Pełnomocniku. Wobec trudności wywołanych ustanowieniem granicy niemiecko-polskiej na G. Śląsku, przesunęła Rada Najwyższa decyzję która przewidziana jest w myśl art 88 traktatu wersalskiego. Rada Najwyższa jest przekonaną, że ludność G. Śląska potrafi uznać motywy, które skłoniły Radę do tego, by odrzucić dorywcze rozwiązanie. Rada Najwyższa liczy na to, że **rząd niemiecki uczyni wszystko ze swej strony, aby wezwać naród niemiecki do zachowania spokoju i użyje swojego wpływu bezpośrednio i pośrednio, aby ludność górnośląska uszanowała autorytet międzykoalicyjnej komisji. Rada Najwyższa zwraca uwagę Rządu niemieckiego na wielką odpowiedzialność, jakąby wziął na siebie, gdyby zaniedbał przedsięwzięcia stosownych zarządzeń, by przeszkodzić wszelkiej próbie wzniecenia niepokojów na terytorjum plebiscytowem, albo gdyby nie zabronił przesyłania amunicji i przekraczania granicy przez uzbrojone bandy.**

Kiedy zbierze się Liga Narodów.

Paryż. Briand jako przewodniczący Rady Najwyższej zawiadomił wczoraj przewodniczącego Ligi Narodów o jednomyślnej decyzji Rady Najwyższej, która zamierza zwrócić się do Ligi w kwestji wytyczenia linji granicznej na G. Śląsku. Briand prosił przewodniczącego Ligi o jak najrychlejsze zwołanie posiedzenia Ligi.

Paryż. Briand w rozmowie z baronem Ishi wyraził możliwość zwołania Rady Ligi Narodów w czasie jak najbliższym i wyraził nadzieję, że to może nastąpić za dni 10.

Bordeaux. *Petit Parisien* sądzi, że Rada Ligi Narodów będzie zwołana na 20 b. m. i że kilka dni obrad wystarczy do ustalenia granicy górnośląskiej.

Niemcy nie mają powodu do optymizmu.

Bordeaux. Prasa berlińska omawiając wyniki konferencji Rady Najwyższej cytuje głosy prasy angielskiej, przychylne dla Niemiec, zaznacza jednak, że Niemcy nie mają powodu oddawania się zbytniemu optymizmowi. Różnice francusko angielskie **nie oznaczają żadnego atutu dla Niemiec.**

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności:

Zbiórka uliczna,

urządzona dnia 7 b. m. na rzecz Zakładu sierót pod wezwaniem Serca Jezusowego, dała czystego dochodu 72 471 Mk. 50 f. Komitet Pań zasyła serdeczne podziękowanie paniom, które tyle czasu i trudu poświęciły, oraz P. T. Publiczności za ofiarność.

Z Darowskich Henrykowa Czaykowska,
Michałowa Jorkaszowa.

Guy de Chantepleure. 27)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego
Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

29-go sierpnia.

Co Ci też na myśl przychodzi, kochany Kerjeau. Zaprawdę, dziwaczne miewają koncepta, ci mężczyźni. Boisz się że się moje towarzystwo zanadto panu Valois podoba! Zalecasz mi ostrożność.. radzisz mi, bym mu niedowierzała i unikała go, o ile możności... Ale stary mój, poczciwy Bizecie, czyś Ty oszalał! Zastanów że się nad tem, że pan Valois to człowiek poważny i żonaty, że jest co najmniej jakie dziesięć lat starszy od Ciebie i że mógłby być, niemal, że moim ojcem!... Jakże go sobie wystawić nadskakującego młodej panience? Toż to istny absurd!

Wydaje mi się on dobry, jest uprzejmy i wesół, w przeciwstawieniu do swojej żony, która jest rozpaczliwie nudną i niemiłą. Ale przysięgam Ci, że mnie uważa za dziecko, trochę zaledwie, starsze od Lili, na mnie zaś czyni wrażenie staruszka. Więc śpij spokojnie!

Lili jest rozkoszna; kocha mnie, zachwyca się mną, znajduje, że „jestem najpiękniejszą panną z całego świata i najbardziej, przytem, miłowaną...“.

To ładne, słodkie, takki bezwzględny, dziecięcy zachwyt!

Nie umiem małej tej łajać bez śmiechu lub łez z mojej strony, a to zależnie od tego, czy przyjmuje uwagi moje na wesoło, co mi przedewszystkiem bywa miłe, albo czy też z wybuchem płaczu, który i mnie doprowadza do rozpaczy... a jeszcze mi trudniej przychodzi zmuszać uczenniczkę swą do pracy. Mamy ciągle prześliczną pogodę, pogodę tak cudowną, że odczuwam wskutek tego, stale radość wprost żywiołową, radość młodego i zdrowego zwierzątka, więc śmieję się, biegam i bawię się z Lilą, zapominając o wszystkich swoich zmartwieniach...

Wieczorem, gdy jestem sama w swoim pokoju, wstydzę się swojej wesołości... całego dnia.

Do widzenia, drogi przyjacielu, ślę Ci najmilsze wyrazy

Amy.

3-go września.

Miło mi, kochany Kerjeau, że Cię mój ostatni list ucieszył. To prawda, że mi świetne, odżywcze powietrze plaży, syrenie rozrywki w ciepłem i przytulnem morzu, a także najmilsza i pełna pociech obecność Lili służą wybornie. „Odchudłam“ już trochę, jak mawiasz... a czuję się dzielniejszą.

Gdy otworzywszy wczesnym rankiem okno, kładę się z powrotem do łóżka, to mi śmierć Melizandy już na myśl nie przychodzi...

A dzisiaj przypomniało mi się, jak gdyby spoczywało dotychczas w głębi kryjówki mojego mózgu, zakończenie sonetu Oronta... a stało się to tak niespodziewanie, że się zaczęłam śmiać mimowolnie:

„Piękne dziewczę, choć rozpacza,
To nadzieja tkwi w niem zawsze...“

Jakie to dziwne! Te słowa są jakby dla mnie właśnie napisane! A nigdy mi to nie przyszło na myśl dotychczas..

Nadzieja „tkwi“ we mnie, niestety, zawsze, nic nie jest bardziej prawdziwe... Ale czyżeś mi sam nie powiedział, że posiadać ufność, jest obowiązkiem w moim wieku... Spotkałeś państwo Mauriceau, będących chwilowo w Paryżu... Rozmawiałeś z nimi o mnie... gdyby tak powtórzyli, to, co słyszeli od Ciebie, swojemu znajomemu... i gdyby on...

Mój dobry Kerjeau! Zatrzeć w sobie niektóre wspomnienia wielką jest sztuką.. przekonałam się o tem, aż nadto! Więc kto wie, czy i innym równie to nie przychodzi trudno, tak, jak mnie samej... Szalona jestem!... A może wstąpił w me serce nieuchwytny jakiś duch wesela? Mam dziwnie dobre przeczucie i zdaje mi się że Bóg wymaga odemnie jedynie trochę wiary, męstwa i cierpliwości...

Do widzenia drogi Bizucie dawnych czasów, młody mój wuju i starszy bracie

Amy.

6-go września.

Kerjeau, wierny mój druhu, jakiś Ty dobry, żeś pamiętał o moich imieninach! Tak się spłakałam, dziś rano, myśląc o mojej chrzestnej matce... tyle gorzkich wylałam łez na wspomnienie o niej!... Zdawało mi się, że cierpię więcej, niż to potrafię znieść.. Potem nadszedł Twój list... i uczułam się, wskutek niego, mniej już osamotnioną... mniej smutną... Ach, to przywilej nielada, posiadać za przyjaciela Bizuta-olbrzyma i to pomimo, że się nie jest Kopciuszkiem, ani Białą Kotką...

Mała Lili, która mnie kiedyś, w toku rozmowy zapytywała o datę mojego święta, nie zapomniała o niem również. Wyszła była o dziesiątej ze swoim ojcem i oto wracają w południe, oboje z wiązankami róż w rękach. Ta uprzejmość jej męża i córki, względem mnie, zdaje się być niemiłą pani Valois. Ona nie jest dobra i nie mogę się pozbyć wrażenia, że się jej nie podobam. Lękam się, mój dobry Kerjeau, że będę zmuszona, po upływie dwóch miesięcy próby, szukać nowego znów zajęcia. Pocóż by mnie państwo Valois właściwie zatrzymywali i na co się im, prawdę powiedziawszy, mogę przydać?

Jeszcze raz stokrotne dzięki ślę Ci Twoja

Amy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Naczelny i odpowiedzialny redaktor
STANISŁAW ROSSOWSKI

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. VIII. 261/21/1. Przeciw Nykole Kolasa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Tarnopolu przez Marję 1 śl. Czerwoniak 2 śl. Bzłaban z Chodaczkowa małego, pozew o zwrot pierzyny i poduszki lub zapłacenie wartości 10.000 Marek polskich. Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 30 września 1921 r. o godzinie 9 przed południem biuro Nr. 8. Celem strzeżenia praw Nykoły Kolasa, ustanawia się p. Jana Owczarza, naczelnika gminy w Chodaczkowie małym, kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Nykolę Kolasa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnopol, 23 lipca 1921. 8077 2—3

C. VII. 283/21. Przeciw Franciszkowi Malik, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Tarnopolu przez Anastazję Niebieszczańską z Czerniłowa mazowieckiego pozew o zeznanie kontraktu etc. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 30 września 1921 r. o godz. 9 przed południem biuro Nr. 8. Celem strzeżenia praw Franciszka Malika ustanawia się pana dra Friedmana, adwokata w Tarnopolu kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Malika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddz. VII.

Tarnopol, 21 lipca 1921. 8088 1—3

L. 15201/21. Obwieszczenie. Połączona z sklepem tytoniowym hurtownia w Bacigrodzie, pobierająca materjał tytoniowy w Przemyślu, a zaopatrująca 86 sklepów tytoniowych będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencji. Pobór hurtowni w ostatnich 12 miesiącach wynosił 2,396.710 Mk, pobór dla własnego sklepu tytoniowego 800.026 Mk z czego dochód brutto 69233 Mk 94 fen. Oferty na przepisanym druku wnosić należy do Dyrekcji okręgu skarbowego w Sanoku do dnia 20 września 1921, do godz. 12 w południe. Inwalidom z ostatniej wojny przysługuje pod pewnymi warunkami pierwszeństwo.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Sanok, 11 sierpnia 1921. 9029 1—3

Cgta. 350/I/21. Przeciw Wiktorji Dziadosz zamężnej Szynol, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręgowego w Jaśle przez Jana Dziad sza pozew o uznanie rozporządzenia ostatniej woli za ważne. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 24 sierpnia 1921 o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Wiktorji Szynol ustanawia się p. dr. Gabryszewskiego, adwokata w Jaśle kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Wiktorję Szynol w tej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy Oddział I.

Jasło, dnia 3 sierpnia 1921. 9023

Prez. 469/6/21. Przyjmę zaraz stałego pomocnika kancelaryjnego rutynowanego i uczciwego.

Sąd powiatowy.

Mszana dolna, dnia 1 sierpnia 1921. 9009

Konkursa.

L. 15940/IV. Celem nadania posady stałego sługi szkolnego w państwowem gimnazjum w Rohatynie, ogłasza Kuratorjum Okręgu szkolnego lwowskiego niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 25 sierpnia 1921 r. Do tej posady są przywiązane pobory czwartego stopnia płacy kategorji niższych funkcjonarjuszy państwowych (III. kl. miejscowości, odpowiednia grupa rodzinna), po myśli ustawy z dnia 13 lipca 1920 Dz. u. Rzp P. Nr 65 poz. 429. Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, gabinetów, kancelarji dyrektora, sali konferencyjnej, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materjału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p. Ubiegający się o tę posadę ma wykazać: 1. znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, którą udowodnić należy przedłożonem świadectwem szkolnem ukończonych przynajmniej dwóch klas szkoły powszechnej i własnoręczną próbą pisma, 2. uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków sługi szkolnego, wykazane świadectwem lekarza rządowego, 3. nieprzekroczony 45 rok życia, w dowód czego należy przedłożyć metrykę urodzenia. Nadto należy przedłożyć: a) świadectwo moralności i prawomyślności politycznej, wystawione przez właściwą władzę, jeżeli petent nie pozostaje w służbie publicznej, b) wszystkie świadectwa z dotychczasowego zatrudnienia petenta. Podania, zaopatrzone w powyższe dokumenta, należy wnieść w oznaczonym terminie do Kuratorjum O. S. L., jeżeli zaś ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy, z dołączeniem wydanej przez nią opinji służbowej. Zaznacza się, że przy nadaniu tej posady będą mieć pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikację i zaopatrzeni w przepisany certyfikat tudzież inwalidzi wojskowi.

Lwów, 3 sierpnia 1921. 8073 3—3

L. 1252/pr. Na podstawie reskryptu Ministerstwa Zdrowia Publicznego z 24 lipca 1921 Nr. pr. 20688.4853 rozpisuje się niniejszem konkurs na dwie posady Inspektorów farmaceutycznych z uposażeniem według VII stopnia służbowego urzędników państwowych przy wojewódzkich Urzędach Zdrowia w Stanisławowie i Tarnopolu. Kompetenci winni wnieść podanie należycie ostemplowane do Okręgowego Urzędu Zdrowia we Lwowie w terminie do 25 sierpnia 1921. Warunki konkursu: Posiadanie dyplomu conajmniej magistra farmacji wykazanie się pracą naukową, administracyjną lub wybitną pracą na polu zawodowem, znajomość ustaw i przepisów dotyczących spraw farmaceutycznych w Małopolsce. Do podania należy dołączyć metrykę urodzin świadectwa służby zawodowej i treściwe curriculum vitae.

Generalny Delegat Rządu.

Lwów, dnia 10 sierpnia 1921. 9012

Spadki.

A. IIII. 425/21/3. Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym. Sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza, że dnia 23 lipca 1917 w Stryhańcach zmarła Katarzyna z Przysziaków Łuczków nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Tarasa Łuczków nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Marją z Łuhowych Łuczków ustanowionym dla nieobecnego.

Sąd powiatowy. Oddział III.

Brzeżany, 29 czerwca 1921. 8090

Wyroki prasowe.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. 256 21. Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Budiak“ Nr. 12 z dnia 8 sierpnia 1921 pod tytułami: 1. obramowanie nad artykułem na pierwszej stronie 2. „Wid redakcii“ w ustępie po słowach „wyd kazu wam“ do końca zdania 3. „Tyflis“ w ustępie od słów „bojaczysia szczoby ich“ do końca artykułu, 4. „Z Chełmszczyzny“ „rycinę i podpis“, 5. „W sadi“ w ustępach po słowach „Pidkład pid walutu“ do końca artykułu zawiera znamiona ad 1. występku z § 300 u. k. zaś ad 2, 3, 4, 5, zbrodni z § 65 a) u. k., uznał dokonaną w dniu 8 sierpnia 1921 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 11 sierpnia 1921. 9013

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Pr. III. 40/21/4 Sąd apelacyjny w Krakowie orzekł, że 1. treść zamieszczonego w numerze 31 perjodycznego czasopisma drukowego „Lud katolicki“ z daty Kraków 31 lipca 1921, ustępu z napisem „Baczność chłopi“ zawiera przedmiotową istotę występku z § 300 u. k. 2. zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona a cały zebrany nakład tegoż ma być zniszczonym. 3. Zakazuje się rozszerzania inkryminowanego artykułu w ustępie powyższym, a zakaz ten ma być w formie przepisanej w najbliższym numerze inkryminowanego czasopisma ogłoszony. Albowiem w ustępie tym usiłuje autor przez nieprawdziwe przedstawianie i przekręcanie rzeczy, jakoby Rząd przez tworzenie związków rozmyślnie działał na szkodę najbiedniejszych i to nieraz w większym rozmiarze niż dawne rządy zaborcze — innych do nienawiści i pogardy przeciw władzom rządowym odnośnie do ich urzędowania pobudzić.

Sąd okręgowy karny S. III.

Kraków, 10 sierpnia 1921. 9011

Amortyzacja.

T. 214/21/4. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Gabryeli Popielówny podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia terminu płatności wierzytelności przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Świadectwo tymczasowe 4% długoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z r. 1920 Nr. 68786 z daty 2 lipca 1920 na subskrybowaną kwotę 8500 kor. wystawiona przez Bank ziemian we Lwowie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1921. 7973

T. 92/21/3. Zapowiedź pozbawienia mocy prawnej papierów wartościowych. Na wniosek Antoniego Kumosek i tow. wdraża się postępowanie celem pozbawienia mocy prawnej na końcu wyszczególnionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy rzekomo zaginęły. Wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia pierwszego ogłoszenia płatności wierzytelności przedłożył je sądowi, także inni interesowani mają prawo zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie zgłosić. Po upływie tego terminu skoro nie będzie zarzutów te papiery wartościowe pozbawione będą mocy prawnej. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. Kwit lombardowy Sanockiej kasy oszczędności na 100.000 Mk. Pożyczki państwowej z 20 września 1920 oraz świadectwa tymczasowe na 5% krótkoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową wystawione na nazwiska 2. Antoniego Kumosek Nr. 0581157 na kwotę 3000 Mk. 3. Józefa Mazura Nr. 0581159 na 2000 Mk. 4. Jana Lisowskiego Nr. 0581160 na 2000 Mk. 5. Michała Olejarczyka Nr. 0581161 na 2000 Mk. 6. Górniaka Andrzeja Nr. 0581162 na 700 Mk. 7. Michała Przestawa Nr. 0581163 na 500 Mk. 8. Dmytra Fir Nr. 0581164 na 500 Mk.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok dnia 1 czerwca 1921. 8994

T. 802/19/11. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek dr. Ignacego Garfunkla jako kuratora nieletnich sierot po bł. p. Józefie Basechesie podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych, wraz z kuponami, które miały wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwej miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: 3. książeczki wkładkowe gal. kasy oszczędności we Lwowie a to Nr. 154286 na 4840 kor. Nr. 154300 na 1025 kor. 50 h. Nr. 154279 na 10709 kor. 50 h. wszystkie na nazwisko Józefa Basechesa wystawione, 56 sztuk 4 i pół proc. listów zastawnych polskiego Banku krajowego we Lwowie z kuponami od 31 grudnia 1917 i talarami a to: S. I. Nr. 6195 nom. wart. 100 kor. S. II Nr. 13553, 24520, 24648, 24673, 24685, 24686, 24687, 24688, 24689, 24690, 24691, 24701. 24967, 25066, 25070, 25414, 25946 nom. wart. po 200 k. S. III. Nr. 9152, 9241, 9442, 9787, 9849, 11012. 11013, 11147, 11150, 11151, 11152, 12139 nom. wart. po 1000 kor. S. IV. Nr. 15699, 159779, 17547, 17561, 17665. 17666. 17667, 17668, 17669, 18670, 17673. 17674, 18015, 18331, 18353. 18398, 18776, 18919, 18920 nominalnej wartości po 2000 kor. S. V. Nr. 13376. 13377. 13648, 13649, 13650, 13934, 13935 nom. war. po 10.000 kor. wszyskie z kuponami z których pierwszy dotąd niewypłacony płatny był dnia 31 grudnia 1917 ostatni dnia 30 czerwca 1928 z wyjątkiem S. II. Nr. 13853 i S. III. r, 9152 których ostatni płatny był dnia 30 czerwca 1919. Do wszystkich arkuszy kuponowych dodane były talony.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 2 marca 1921. 7967

Nc. VII. 517/21. Na wniosek firmy „Bracia Gartenberg“ w Lubieńcach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej kwitu zastawowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego kwitu zastawowego, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten kwit zastawny za umorzony. Oznaczenie kwitu zastawnego. Kwit zastawowy Nr. 1241 wydany przez Filję Banku austro-węgierskiego w Drohobyczu, dotyczący zastawienia obligów IV. 5½% austrjackiej pożyczki wojennej na 20.000 kor. za kwotę 15.000 kor.

Sąd powiatowy Oddział VII.

Stryj, dnia 18 lipca 1921. 8089

Firmy.

Firm. 820/21 C II. 265. Do rejestru handlowego oddział C wpisano. Brzmienie i siedziba firmy „Muranyi“ fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Zawiadowca Franciszek Gazda ustąpił. Dzień wpisu 22 czerwca 1921 r.

Sąd okręgowy jako handlowy oddział II.

Kraków dnia 20 czerwca 1921. 7284

Firm 51/21 Poj. I. 98. Zmiany odnoszące się do firmy już wpisanej. Dnia 18 maja 1921 przy firmie: Brzmienie firmy: Maurycy Schwarc. Siedziba: Zabłocie-Żywiec. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel jaj i fabryka parowa cegły i dwóch pieców wapiennych w Zabłociu. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Dotychczasowy właściciel: Maurycy Schwarc zmarł. Obecnym właścicielem i posiadaczem firmy jest Otto Schwarc. Brzmienie firmy ulega następującej zmianie: M. Schwarc cegielnia parowa i wapiennik w Zabłociu ad Żywiec, posiadacz firmy Otto Schwarc.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Wadowice, 18 maja 1921. 7341

Firm. 373/21 Rg. A. 145. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej. Do rejestru oddział A. wpisano: Siedziba firmy: Skałat. Brzmienie firmy: Handel rozmaitemi towarami i przędziwem Altera Mardera w Skałacie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel rozmaitemi towarami i przędziwem. Właściciel firmy: Alter Mardor, kupiec w Skałacie. Dzień wpisu. 22 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Tarnopol, 21 maja 1921. 7384

Firm. 632/21 Oddz. C. IV. 48. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Sfinks“ pierwsza krakowska wytwórnia wyrobów kasetkowych i łabędzików, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób i sprzedaż wszelkiego rodzaju kasetek (etuis) do bižuterji, do manicur, do przyborów toaletowych wszelkiego rodzaju, dalej wyrób i sprzedaż łabędzików (puszek do pudru) i pokrewnych przedmiotów galanteryjnych, oraz kupno i sprzedaż tych artykułów i materjałów, służących do wyrobu tychże przedmiotów. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z 9 marca 1906 L. 58 Dz. u. p., oparta na kontrakcie notarjalnym z daty Kraków 25 kwietnia 1921 r. L. rep. 13.335. Kapitał zakładowy wynosi 119.000 Mk. wpłacony gotówką 102.000 Mk. i aportem Judy Huffera i Aleksandra Goldfingera w ruchomościach i towarach wartości po 8500 Mk. Zawiadowcy spółki: Stanisław Breiter, przemysłowiec w Krakowie Dr.

XXII. Podgórze ul. Kalwaryjska 14 i Aleksander Goldfinger, agent handlowy w Krakowie Dz. XXII. Podgórze ul. Kalwaryjska l. 14. Do zastępstwa spółki są uprawnieni: zbiorowo obaj zawiadowcy. Podpis firmy: Pod brzmieniem umieszczą swoje podpisy zbiorowo albo obaj zawiadowcy albo jeden zawiadowca i prokurzysta. Dzień wpisu: 2 czerwca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, O. II.

Kraków, 18 maja 1921. 7197

Firm. 602/21 St. VI. 83. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Siedziba stowarzyszenia: Chrzanów. Brzmienie firmy: Pocztowa spółdzielnia spożywcza, zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Chrzanowie. Data statutu: 8 kwietnia 1921. Przedmiot przedsiębiorstwa: zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku. Czas trwania spółdzielni nieograniczony. Każdy członek odpowiada dwukrotną sumą zdeklarowanych udziałów. Udział wynosi 500 Mk. i ma być wpłacony przy zdeklarowaniu w całości, a wyjątkowo za zezwoleniem dyrekcji w ratach do 4 miesięcy od zdeklarowania. Zarząd składa się z 5 członków: pierwszemi członkami są: Józef Mazarski, asystent pocztowy, Piotr Szatyński, starszy oficjał pocztowy, Natan Nachwalger, asystent pocztowy, Janina Barszakiewicz, praktykantka pocztowa i Michał Szowroński, podurzędnik pocztowy — wszyscy w Chrzanowie. Pismem dla ogłoszeń spółdzielni jest „Ilustrowany Kurjer Codzienny" w Krakowie. Likwidacja ma się odbyć wedle przepisów ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 Nr. 111 Dz. u. r. p. poz. 733. Podpis firmy następuje, iż pod brzmieniem firmy umieszczą dwaj członkowie zarządu swoje podpisy. Dzień wpisu: 21 maja 1921.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. II.

Kraków, 29 kwietnia 1921. 7198

Firm. 544/21 Oddz. C. IV. 36. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Biuro handlowo-komisowe „Lamus", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie biura handlowo-komisowego, które przeprowadzać będzie wszelkie transakcje handlowe i przemysłowe. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z 6 marca 1906 l. 58 Dz. u. p. oparta na kontrakcie notarjalnym z d. 16 marca 1921 R. 12.634. Wysokość kapitału zakładowego: Suma przyjętych i wpłaconych w gotówce wkładek zakładowych wynosi 50.000 Mk. Czas trwania spółki: nieograniczony. Zawiadowcy: Jan Grodyński, b. major W. P. w Krakowie ul. Batorego 3 i Zygmunt Jerzy Rolecki, inżynier i budowniczy w Krakowie ul. Długa 58, zastępować będą spółkę kolektywnie, a podpisywać firmę spółki w ten sposób, że pod jej wypisanem wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem obaj zawiadowcy podpisy swoje położą. Dzień wpisu: 19 maja 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 27 kwietnia 1921. 7194

Firm. 599/21. Oddz. B. I. 218. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru odd. B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Znicz" spółka akcyjna. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryczny wyrób zapałek i innych przedmiotów z drzewa jak pudełek, kołków do batów, wykałaczek i t. d. oraz hurtowny handel tymi wyrobami. Do tego celu dąży Spółka przez: a) zakładanie, kupno, dzierżawę lub innego rodzaju nabycie fabryk i przedsiębiorstw służących dla wytworzenia i rozsprzedaży przytoczonych lub im pokrewnych wyrobów. b) urządzenie zakładów ubocznych, składów i agencyj dla rozszerzenia zakładów przedsiębiorstwa w Państwie i zagranicą. c) udział w innych podobnych lub pokrewnych przedsiębiorstwach. Czas trwania spółki nie jest ograniczony. Forma Spółki: Spółka akcyjna opiera się statucie zatwierdzonym postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 30 marca 1921 L. PP—1647 a przyjętym dosłownie przez Walne Zgromadzenie Organizacyjne na posiedzeniu z dnia 23 kwietnia 1921. Kapitał zakładowy wynosi 6,160.000 Mkp podzielony na 4400 sztuk akcyj nominalnej wartości po 1400 Mk opiewających na okaziciela i został w gotówce wpłacony. Podpis firmy: Firma Spółki podpisaną będzie w ten sposób, że pod jej osnową „Znicz, Spółka Akcyjna" wypisaną, z pomocą pieczęci wyciśniętą lub wydrukowaną umieszczą swe podpisy kolektywnie dwaj członkowie Dyrekcji i jeden prokurzysta lub wreszcie dwaj prokurzyści. Ogłoszenie spółki wymagane przez statut i ustawą handlową zamieszczone będą w „Monitorze Polskim" i w „Nowej Reformie". Członkami dyrekcji są: Henryk Tislowitz, przemysłowiec w Krakowie ul. Podgórska L. 12, Dr. Michał Hirschtritt koncypient adwokacki w Krakowie, ul. Poselska 17, Maurycy Lubliner, przemysłowiec Kraków ul. Zwierzyniecka l. 11. Dzień wpisu 28 kwietnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków 22 kwietnia 1921. 7191

Firm. 117/21 Sp. II. 22. Wpis firmy spółkowej. Wpisano dnia 28 czerwca 1921. Brzmienie firmy: J. Schidek i Spółka. Siedziba firmy: Biała. Przedmiot: Naprawa samochodów, oraz spokrewnionych przedmiotów, urządzeń i przyrządów. Właścicielami firmy: Jan Schidek i Wiktor Mikulski obaj w Białej. Podpis firmy: do zastępowania i podpisywania firmy uprawnieni obaj spólnicy każdy z nich samodzielnie.

Sąd okręgowy, jako handlowy Oddział II.

Wadowice, dnia 28 czerwca 1921. 7315

Firm. 69/21 Rej. A. 212. Zmiany do wpisanych już firm. Do rejestru handlowego wpisano dnia dzisiejszego następujące zmiany: Siedziba Firmy: Żywiec. Brzmienie Firmy: dotychczas: — Jan Boduch, hurtownia sprzedaż i skład nasion wszelkich, nawozów sztucznych, artykułów budowlanych, wapna, cementu, gipsu, dachówki esbit — oraz, maszyn rolniczych i do celów przemysłowych w Żywcu Małopolska. Obecnie: brzmienie Firmy: Hurtowny i detajliczny handel nasionami, nawozami sztucznymi, artykułami budowlanymi i maszynami rolniczemi w Żywcu Małopolska. Przedmiot przedsiębiorstwa: w brzmieniu Firmy wyszczególniony. Posiadacz: Antonina Boduchowa. Podpis Firmy: pod wyciśniętą stampilą lub przez kogokolwiek napisanem brzmieniu firmy podpisze posiadaczka Firmy Antonina Boduch swe skrócone imię A. i pełne nazwisko: Boduch.

Sąd okręgowy, jako handlowy Oddział II.

Wadowice, dnia 8 kwietnia 1921 r. 7343

Firm. 44/21 Stow. IV 254. Wpis Stowarzyszenia! Dnia dzisiejszego wpisano do rejestru stowarzyszeń: Siedziba stowarzyszenia: Kamesznica (Sąd powiatowy Milówka). Brzmienie Firmy: Ludowe Stowarzyszenie spożywcze w Kamesznicy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczenie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa stowarzyszenia: (statut) z dnia 6 stycznia 1921 r. Udział wynosi 50 Mk. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jednokrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez przybicie na tablicy w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z trzech członków. Członkami zarządu są: Florjan Sleziak, Tomasz Sleziak, i Bartłomiej Cupek wszyscy rolnicy w Kamesznicy. Upoważnieni do zastępstwa: dwaj członkowie zarządu. Podpis Firmy: pod wyciśniętą stampilą firmy stowarzyszenia podpisuje dwóch członków swoje nazwisko.

Sąd okręgowy, jako handlowy Oddział II.

Wadowice, dnia 22 kwietnia 1921 r. 7345

Firm. 81/21 Rej. A. 222. Wpis firmy pojedynczej. Dnia dzisiejszegp wpisano do rejestru handlowego: Siedziba firmy: Rabka (Zabornia) sąd powiatowy Jordanów. Brzmienie firmy: Markus Huppert, hurtowny handel jaj. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrażony w brzmieniu firmy. Posiadacz: Markus Huppert, właściciel hurtownego handlu jaj w Rabce (Zabornia).

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 13 maja 1921. 7347

Firm. 45/21 Spółka Rg. C. 2. Wpis firmy spółkowej. Wpisano do rejestru dla firm spółkowych. Brzmienie firmy „Zbrucz" importowa i eksportowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Siedziba firmy: Skała nad Zbruczem. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest a) prowadzenie na własny lub cudzy rachunek hurtownego handlu zbożem, ziemiopłodami, produktami rolnymi, solą, naftą, towarami galanteryjnymi, bławatnymi, manufakturowymi, suknem, maszynami narzędziami rolniczymi, skórą i to tak w granicach Państwa jak i poza granicami Państwa z prawem importu i eksportu; b) wymiana towarów wymienionych wyżej pod a) w drodze kompenzaty i importu towarów zagranicznych, ziemiopłodów, surowców, soli i nafty w drodze kompenzacyjnej za granicą uzyskanych; c) lombardowanie i zaliczkowanie towarów wszelkiego rodzaju w zakresie pod a) i b) wymienionych, oraz przyjmowanie ich na skład; d) urządzenie i prowadzenie magazynów i składów, oraz magazynowanie wszelkich towarów z zakresu pod a) wymienionych, przy przestrzeganiu przepisów obowiązujących dla tego rodzaju przedsiębiorstw; e) zakładanie sklepów celem hurtownego i detalicznego zbytu wyż wymienionych towarów, zakupywanie już istniejących sklepów i handli ewentualnie ich rozszerzanie i reaktywowanie, f) pośredniczenie w zakupnie wyż wymienionych towarów i sortymentów towarowych, g) obejmowanie zastępstw pokrewnych przedsiębiorstw, h) kooperatywny współudział w pokrewnych przedsiębiorstwach, i) tworzenie i popieranie innych firm handlowych i przemysłowych w tym samym lub pokrewnym zakresie działania. Forma spółki: Spółka handlowa z graniczoną odpowiedzialnością. Zarząd spółki: składa się z trzech członków, którymi są: Mojżesz Feuerstein, Efroim Klinger, Wolf Wasserman, ze Skały. Upoważnieni do zastępstwa: Zarząd spółki. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy dwaj członkowie zarządu umieszczą swe podpisy. Wpisy szczegółowe: Kontrakt spółki zawarto dnia 15 czerwca 1921 r. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 800.000 Mk., który złożono. Data wpisu 1 lipca 1921. Za zobowiązania spółki odpowiadają spólnicy tylko udziałami złożonymi na kapitał zakładowy.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Czortków, dnia 1 lipca 1921. 7029

Firm. 35/21 stow. I. 339. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Radziechów. Brzmienie firmy: Spółka kredytowa dla handlu i przemysłu i rękodzielnictwa „Samopomoc" w Radziechowie stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką. Zmiana statutu: Dodatkowo do wpisu wskutek uchwały z 28 kwietnia 1021 l. cz. Firm. 17/21 uzupełnia się tenże wpis o tyle, że według przedłożonego i w aktach zachować się mającego uwierzytelnionego protokołu uchwał Ogólnego Zgromadzenia z dnia 24 stycznia 1921 r. zmieniony § 1 statutu opiewa jak w tymże protokole oznaczono a w szczególności przedmiotem przedsiębiorstwa jest: Celem stowarzyszenia jest podniesienie zarobku i gospodarstwa członków kupców przemysłowców i rękodzielników przez: a) udzielenie tymże na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w handlu, przemyśle i rzemiośle na podkład skryptów dłużnych, weksli, rymesa, faktur, duplikatów, listów przewozowych kolejowych, tudzież papierów wartościowych, walut i dewiz zagranicznych na giełdzie polskiej notowanych za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków, b) kupno i sprzedaż papierów wartościowych krajowych i zagranicznych, walut zagranicznych, walut zagranicznych przekazów, czeków i akredytyw płatnych w walutach zagranicznych na wspólny rachunek wszystkich członków, c) hurtowne bezpośrednie nabywanie surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów potrzebnych członkom stowarzyszenia w handlu, przemyśle i rzemiośle na wspólny rachunek wszystkich członków, d) pośredniczenie i pomoc w hurtownej sprzedaży wyrobów i towarów w gospodarstwach członków uzyskowanych, e) Zakładanie i utrzymywanie magazynów i składów towarowych do osiągnięcia powyższych celów potrzebnych, na wspólny rachunek wszystkich członków, f) przyjmowanie gwarancji i składanie wadjów i kaucji za członków, przy obejmowaniu przez tychże dostaw rządowych lub prywatnych ze wspólnych funduszów na wspólny rachunek wszystkich członków. Data wpisu: 23 czerwca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddz. II.

Złoczów, dnia 23 czerwca 1921. 6961

Firm. 11/21 Rg. C. 41. Wpisano do rejestru handlowego C. następującą zmianę: Siedziba spółki: Sanok. Brzmienie spółki: „Zachodnio-galicyjska spółka naftowa produkcyjna z ograniczoną poręką. Spólnicy firmy: Kurt Mayer et Comp., Hardy et Comp. i dr. Arnold Segal odstąpili dr. Juljuszowi Tschelnitzowi ze swego udziału po 5000 kor. i że tenże jako spólnik wstąpił do spółki. Data wpisu 18 czerwca 1931.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Sanok, dnia 18 czerwca 1921. 6992

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 11/21/3. Tymko Antoni, syn Oleksy i Chrystyny, rolnik, urodzony 2 lutego 1889 w Osławicy jako żołnierz 45 p. p. brał czynny udział w wojnie światowej na froncie włoskim. Ostatnią wiadomość listowną otrzymała żona tegoż w roku 1915 i od tego czasu ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Tymka Antoniów miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Ślączce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Tymka Antoniów uzna go na ponowny wniosek Anny Antoniów za zmarłego, a jego małżeństwo przezeń za zarazem rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego, mianuje się p. adw. dr. Wojciecha Ślączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 25 maja 1921. 8096

T. 231/20/3. Jędrzej Burek, syn Jana i Katarzyny, rolnik, urodzony w r. 1841 i zamieszkały w Naczowie, wyemigrował za zarobkiem przed 30 laty do Ameryki. Ostatnią wiadomość od niego otrzymała rodzina w roku 1888 a od tego czasu ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Jędrzeja Burka miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Jędrzeja Burka uzna go na ponowny wniosek Marji Klamut za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 26 czerwca 1921. 8095

T. 137/21/1. Jan Brzeżawski, syn Andrzeja i Marji rolnik z Brzeżawy, odrzedł na wojnę w sierpniu 1914 i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia. Jan Hnat z Brzeżawy służyłz nie obecnym w 10 pułku piechoty. W jesieni 1914 jechał z nim z Przemyśla do Mezolaborcz. Nieobecny zachorował w pociągu wśród objawów cholery i oddany został do szpitala. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego ktoby o życiu Jana Brzeżawskiego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. dr. Ślączce w Sanoku w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Jana Brzeżawskiego uzna go na ponowny wniosek Anastazji Brzeżawskiej za zmarłego, a jego małżeństwo z Anastazja z Krywdów za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Ślączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 2 lipca 1920. 8092

T. IV 184/20/7. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Józefa Wali. Józef Wala, syn Pawła i Anny, urodzony 1886 r. w Bystry polskiej, powiat Biała, żołnierz 56 pułku piechoty, podług zapisów pułkowych poległ 1915 r. koło Gorlic. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Józef Wala poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Karoliny z Bystry polskiej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd aż do dnia 15 listopada 1921 r. o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 15 czerwca 1921. 9004

T. IV. 6/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za za zmarłego. Michał Jasiczek, syn Michała i Marji, urodzony we Wilkowicach 1888 r., powiat Biała żołnierz 95 pułku piechoty, w sierpniu 1914 roku dał o sobie ostatną wiadomość. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. c przeto wdraża się na prośbę jego żony Wiktorji postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Michała Jasiczka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku, od dnia wydrukowania ogłoszenia w Gazecie, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 15 czerwca 1921. 9005

T. IV. 169/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Kulig, syn Michała z Wampierzowa powołany w czasie mobilizacji w roku 1914 r. do służby wojskowej przy 17 p. obr. kraj. pełnił tę służbę na froncie rosyjskim. Od ostatniej wiadomości o jego życiu, którą otrzymała żona jego Anna Kuligowa w jesieni 1914 wszelki ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci przeto wdraża się na prośbę Anny Kuligowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. adw. Władysławowi Mossorowi, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o powyż wymienionym. Stanisława Kuliga wzywa się aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po

dniu 15 maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 1 lipca 1921. 9006

T. V. 49/21/4. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia zasłej śmierci. Roman Jawerski urodzony 6 sierpnia 1886 w Tokach, powiat Zbaraż, powołany w czasię ogólnej mobilizacji sił zbrojnych byłej monarchji austrjacko węgierskiej do czynnej służby wojskowej przy 15 p. p. opuścił w sierpniu 1914 swoje miejsce zamieszkania i dotychczas z wojny nie powrócił. Wedle zeznań Domiceli Jaworskiej od roku 1918 brak o nim wszelkiej wiadomości. Zeznaniem towarzystwa broni Piotra Fabiańskiego stwierdzono że Roman Bezkorowaj miał zginąć jesienią 1917 na froncie włoskim. Gdy wedle powyższego zeznania jest prawdopodobnem, że Roman Jaworski poniósł śmierć przeto na prośbę żony jego Domiceli Jaworskiej zarządza się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania a najpóźniej do 31 października 1921 uwiadomiono Sąd lub kuratora adwokata Mironowicza w Tarnopolu, którego ustanawia się równocześnie obrońcą węzła małżeńskiego o zaginionym. Po upływie tego czasokresu i po podjęciu dowodów, Sąd rozstrzygnie o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Tarnopol, 18 czerwca 1921. 7817

T. 1174/20/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Kordupel syn Mikołaja i Katarzyny ur. 26 sierpnia 1881 w Żukowie rolnik ostatnio w Żukowie zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 90 pp. i wedle przeprowadzonych dochodzeń w r. 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej. W r. 1918 uwolniony z niewoli powracał do kraju zachorował jednak i w Ufie dostał się do szpitala. Od tej pory brak o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli §. 24 l. 2 u. c. wsgl. ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 dz. p. p. Wobec tego na wniosek Ewy Kordupel wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 20 czerwca 1905 między wymienionym a Ewą Kozak za rozwiązane Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi, albo adw. dr. Jennesowi Jüttesowi we Lwowie, którego ustanowia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, dnia 25 lutego 1921. 7981

T. 657/20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Muzyka syn Bazylego i Anastazji ur. 4 lutego 1967 w Zawiszni, rolnik ostatnio zamieszkały w Ilkowicach pow. Sokal wyjechał przy odwrocie wojsk rosyjskich w r. 1915 do Rosji do Saratowa, gdzie wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Mykiety Prekupa oraz Iwana Harasymczuka zachorował i zmarł w marcu 1919. Wobec tego zarządza się na wniosek Antoniego Musyki postępowanie celem udowodnienia śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, by sądowi udzielono wiadomości o wymienionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów jednakowoż nie prędej jak w trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej sąd orzeknie ostateczne o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 22 marca 1921. 7992

T. 136/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Malicki, syn Owana i Eudokii, urodzony dnia 18 czerwca 1883 w Mostach wielkich, rolnik ostatnio tamże zamieszkały brał udział jako żołnierz w wojnie przy 30 pp. i wedle przeprowadzonych dochodzeń walczył na rosyjskim froncie. Od września 1914 brak o nim wszelkiej wiadomości. Wobec tego można przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wsgl. ust z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Katarzyny Malickiej wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 22 lutego 1914 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Kazimierzowi Łazowi we Lwowie, którego ustanawia się, kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 18 października 1921 jednak nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie urzędowej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VII.

Lwów, dnia 28 marca 1921. 7982

T. 692/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Pańko Pastuch urodzony 11 sierpnia 1886 zamieszkały w Siwce Wojniłowskiej Sp. Wojniłów, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. dostał się do niewoli skąd pisał 1916 roku do żony i donosił, że leży chory na tyfus. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Anny Pastuch postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Jaciowi Bałada w Siwce. Pańka Pastucha wzywa się by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 10 lutego 1921 8044

T. IV. 34 21/3. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Adama Rąpały. Poświadczeniem Zwierzchności gminnej w Olpinach oraz zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Orlopa, Władysława Kozioła i Weroniki Rąpatowej wykazanem zostało, że Adam Rąpała, syn Józefa i Katarzyny z Olpin urodzony 22 czerwca 1880, wyjechał na wojnę, w roku 1915 i stojąc załogą w Belgradzie podczas prania bielizny miał utonąć w Dunaju w lecie 1918 i od tego czasu słuch o nim zaginął. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Adam Rąpała poniósł śmierć, przeto na prośbę Wiktorji Rąpała wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora adwokata dr. Lipińskiego w Jaśle, aż do dnia 8 stycznia 1922 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Jasło, dnia 8 czerwca 1921. 8048 3—3

L. 429.

Konkurs

Powiatowa kasa chorych w Kałuszu rozpisuje niniejszem konkurs na trzech kontrolorów pracodawców i inkasentów (w jednej osobie) a to jednego z siedzibą w Kałuszu, drugiego w Wojniłowie, trzeciego zaś w Perehińsku.

Warunki przyjęcia: obywatelstwo polskie, nienaganne życie, nieprzekroczony 40 rok życia, biegłość w piśmie polskiem i rachunkach.

Pierwszeństwo mają inwalidzi wojenni, zdemobilizowani żołnierze, absolwenci szkoły Wydziałowej lub kilku klas szkół średnich oraz mający praktykę w pracach biurowych. Przyjęci kandydaci otrzymają początkowo płacę urzędników państwowych XII (dwunastej) rangi z wszelkiemi dodatkami oraz kilometrowe za czynności służbowe poza miejscem ich zamieszkania.

Podania udokumentowane z opisem życia należy wnosić do Zarządu kasy najdalej do końca sierpnia 1921. **Komisarz rządowy.**

LM. 25560/921/I.

Ogłoszenie.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że Dyrekcja Policji we Lwowie doniosła o przytrzymaniu kilku psów, gęsi oraz o znalezieniu w różnych punktach miasta torebek damskich, portfelów, świadectw, metryk, pularesów, różnych dokumentów, materji jedwabnej czarnej, kluczyków, legitymacji, paszportów, parasola i parasolki czarnej damskiej.

Po przedmioty te nikt się nie zgłosił. W celu wykazania prawa własności ewentualnie odebrania tych przedmiotów, zechcą interesowani zgłosić się w biurze Departamentu I Magistratu w godzinach urzędowych w przeciągu dni 14-tu.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Józef Neumann m. p.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ... ądem Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztową uiszczono gotówką!